Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

# GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

listopad 2019 r. Nr 11 (160)

**Uczniowie «Batorówki» laureatami «Kresów 2019»!**

str. 5

# Pierwszy «Bal Niepodległości»

**Trzy miesiące trwały przygotowania do pierwszych takich obchodów Narodowego Święta Niepodległości Polski, które odbyły się 16 listopada w pałacu Niemcewiczów w Skokach niedaleko Brześcia.**



Walenty JANCZUK

*Tańczą uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki przy ZPB w Brześciu*

Uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki przy ZPB w Brześciu i ich rodzice wspólnie z instytucją kulturalną «Uścisk dłoni» i we współpracy z Muzeum Niemcewiczów w Skokach zorganizowali obchody 101. rocznicy Niepodległości Polski w formie balu.

Wydarzenie nazwano «Balem Niepodległości», a sam pomysł na obchody Narodowego Święta w niespotykanej dotąd konwencji zrodził się u uczniów Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki przy ZPB w Brześciu i ich nauczycielki dr Julii Chodyniuk po szkoleniach liderskich w Warszawie, które wychowankowie szkoły odbyli w lipcu. Nauczycielka, po konsultacjach z rodzicami uczniów, ułożyła scenariusz rozegranego w ramach balu teatralizowanego przedstawienia, które ukazało polską drogę do Niepodległości. W ramach «Balu Niepodległości» były prezentowane scenki z różnych epok i wydarzeń historycznych, utrwalających w Narodzie Polskim pragnienie wywalczenia Niepodległości dla swojej Ojczyzny. Na parkiecie pojawiały się postacie historyczne, kojarzone z próbami realizacji tegoż pragnienia. Była to m.in. postać byłego gospodarza pałacu w Skokach – Juliana Ursyna Niemcewicza, po spotkaniu z którym goście przyjęcia mieli okazję podziwiać wcielenia aktorskie, przypominające postacie Tadeusza Kościuszki, Romualda Traugutta, a także Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ubrani w stroje z epok, w których żyli i działali wymienieni bohaterowie, uczniowie zatańczyli podczas balu siedem tańców: polonez, menuet, walc, pas de gras i inne.

Gośćmi przyjęcia balowego, wydanego przez uczniów Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki przy ZPB w Brześciu byli: Piotr Kozakiewicz, konsul generalny RP w Brześciu z małżonką Aleksandrą, Agnieszka Fiałkowska, konsul RP w Brześciu, Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi, Marek Zaniewski, wiceprezes ZPB, Andrzej Poczobut, członek Rady Naczelnej i Zarządu Głównego ZPB, Alina Jaroszewicz, prezes Brzeskiego Oddziału Obwodowego ZPB, Elita Michajłowa, wiceprezes Brzeskiego Oddziału Obwodowego ZPB, dr inż. Tomasz Grudniewski, prorektor ds. Międzynarodowych Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Izabela Adamowicz-Łogwińska, koordynator sekcji promocji i rekrutacji Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Teresa Puńko, prezes UTW «Uścisk dłoni», Anna Godunowa, dyrektor PSS im. I. Domeyki, Alicja Lankiewicz, prezes Oddziału ZPB w Tomaszówce, Eugeniusz Lickiewicz, członek Rady Naczelnej ZPB, opiekun miejsc pamięci narodowej w obwodzie brzeskim.

Część artystyczną Balu uświetnił występ chóru «Uścisk dłoni», który zaprezentował program artystyczny, składający się z polskich pieśni patriotycznych.

Wkrótce na stronie **www.echapolesia. pl** zostanie zamieszczony film, przygotowany przez Olgę i Andrzeja Wasilewiczów.

**a.pis/Anna Godunowa**

# Rekordowy wynik akcji

**Prawie dwanaście tysięcy złotych – o pięć tysięcy więcej, niż rok temu – udało się uzbierać w tegorocznej edycji akcji «Podaruj gwiazdkę polskim dzieciom na Białorusi»!**



Monika KALICKI

*Prezes ZPB Andżelika Borys i dziennikarz Radia Białystok Grzegorz Pilat w pierwszym dniu aukcji obrazów grodzieńskich malarzy*



Monika KALICKI

*Prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska i dziennikarz Radia Białystok Wojciech Kujałowicz w ostatnim dniu aukcji obrazów grodzieńskich malarzy*

Inicjatywa, polegająca na licytacji obrazów malarzy, zrzeszonych w działającym przy Związku Polaków na Białorusi Towarzystwie Plastyków Polskich, jest wspierana przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i Radio Białystok, na którego antenie w ciągu tygodnia były licytowane obrazy polskich malarzy z Grodna.

«Dzięki hojności naszych Słuchaczy zebraliśmy blisko 12 tysięcy złotych na prezenty dla dzieci, które uczą się języka polskiego za naszą wschodnią granicą» – czytamy na witrynie Radia Białystok. Rozgłośnia podaje, że wspólna inicjatywa Związku Polaków na Białorusi, Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i Radia Białystok sprawiła, iż podczas aukcji obrazów malarzy grodzieńskich udało się zgromadzić w sumie 11 950 złotych, które zostaną wydane na zakup gwiazdkowych prezentów dla polskich dzieci na Białorusi.

– Satysfakcja jest ogromna – podkreśliła na antenie Radia Białystok prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska, dodając, że w ubiegłym roku za uzyskane w ramach podobnej akcji blisko 7 tysięcy złotych «Wspólnota Polska» zrobiła tysiąc paczek. - Teraz udało nam się zebrać kilka tysięcy więcej – dodała.

– Słuchacze nie zawiedli, bo ujęła ich idea akcji – przekonywał dyrektor programowy Radia Białystok Mirosław Bielawski, nie kryjący zadowolenia z powodu udanej inicjatywy, która staje się przedgwiazdkową tradycją, inicjowaną na antenie białostockiej rozgłośni.

Podczas tegorocznych aukcji najdrożej – za 3 tysiące złotych – dziennikarze Radia Białystok, wspierani przez prezes ZPB Andżelikę Borys oraz prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Annę Kietlińską, sprzedali pracę Walerego Stratowicza «Michał Anioł». Kupił ją proboszcz parafii w Osowcu ks. Krzysztof Szakiel.

Od poniedziałku do piątku codziennie na antenie Radia Białystok licytowano dwa obrazy malarzy grodzieńskich. W piątek, 29 listopada – czyli w ostatnim dniu akcji – sprzedano obraz «Martwa natura z lustrem» Żanny Stebnowskiej i «Pejzaż z kościołem» Walentyny Brysacz.

Obraz «Martwa natura z lustrem» Żanny Stebnowskiej za 1100 zł kupił słuchacz Radia Białystok pan Krzysztof. «Pejzaż z kościołem» Walentyny Brysacz za 800 zł wylicytował z kolei pan Andrzej.

**a.pis/Radio.bialystok.pl**



Grzegorz JAKUBOWSKI/KP RP

*Prezydent Polski Andrzej Duda oraz Prezydent Litwy Gitanas Nausėda podczas uroczystości pogrzebowych powstańców styczniowych na ulicach Wilna*

# Hołd bohaterom Powstania Styczniowego

**Prezydenci Litwy i Polski, Gitanas Nausėda i Andrzej Duda, złożyli hołd bohaterom Powstania Styczniowego w przemówieniach wygłoszonych 22 listopada w Wilnie podczas uroczystości pogrzebowych 20 uczestników tego niepodległościowego zrywu.**

W południe w Katedrze Wileńskiej odprawiona została msza pogrzebowa pod przewodnictwem biskupów Litwy, Polski i Białorusi. Po jej zakończeniu prezydenci Litwy i Polski wygłosili przemówienia, po czym kondukt żałobny wyruszył w stronę Cmentarza na Rossie, gdzie w centralnej kaplicy spoczną powstańcy.

Uroczystości pogrzebowe 22 listopada były możliwe dzięki odnalezieniu szczątków 20 uczestników Powstania – wśród nich przywódców zrywu, Wincentego Konstantego Kalinowskiego i Zygmunta Sierakowskiego – podczas prac archeologicznych na wileńskiej Górze Zamkowej.

Przywódca Litwy powiedział w przemówieniu, że podnoszone przez uczestników Powstania «idee praw obywatelskich, wolności sumienia, praw, sprawiedliwości społecznej stanowiły znak otwartości naszych narodów na nowoczesność».

Podkreślił, że powstańcy styczniowi nie godzili się na zniewolenie swojej ojczyzny, a carska Rosja polowała na nich «jak na dzikiego zwierza». «Zwłoki uczestników Powstania zostały ukryte, aby nie świeciły przykładem i nie inspirowały nowych pokoleń o walki o wolność. Nigdy jednak o nich nie zapomnieliśmy» – mówił. Podkreślał, że identyfikację zwłok Sierakowskiego umożliwiło odnalezienie przez litewskich archeologów jego obrączki ślubnej.

«Powstanie Styczniowe na Litwie przez długi czas było tematem skomplikowanym. Nie byliśmy pewni, jak nowoczesną Litwę połączyć z dziedzictwem Litwy historycznej. Pochówek szczątków powstańców pozwala nam na nowo przemyśleć XIX-wieczną historię Litwy i całego regionu, lepiej zrozumieć jej złożoność» – powiedział Nauseda.

Litewski przywódca podkreślał, że obecnie można jeszcze usłyszeć opinie, że «godność człowieka i wolność nie są wiele warte», ale historia XX wieku pokazała, jak mogą upadać opresyjne reżimy.

«Trzeba tylko iskry, żeby rozgorzał potężny pożar. Trzeba tylko grupy odważnych ludzi», aby historia zmieniła swój bieg, «trzeba przychylnych okoliczności, aby beznadziejny, zdawałoby się, pomysł stał się rzeczywistością» – powiedział.

Prezydent Litwy mówił, że «Litwini, Polacy, Białorusini, Ukraińcy i Łotysze – wszyscy doświadczyliśmy wielu nieszczęść». Zaznaczył, że wszystkie te narody podjęły liczne próby i ostatecznie były w stanie «odrodzić swą państwowość».

Prezydent RP Andrzej Duda podkreślił z kolei, że w ramach tych uroczystości «my, współcześni, stajemy tu, aby uczcić heroizm i ofiarę naszych poprzedników» oraz «zamanifestować, że jednoczy nas ta sama, co ich wtedy, przed 156 laty, wspólnota pamięci i losów, wspólnota wartości i wspólnota dążeń».

To wielkie i ważne wydarzenie, że «stajemy dzisiaj tutaj razem – Polacy, Litwini, Białorusini, Łotysze, Ukraińcy» – ocenił.

«Jesteśmy tutaj jako przedstawiciele państw Europy Środkowej, ale jesteśmy tutaj także jako depozytariusze wielkiego dziedzictwa Rzeczypospolitej wielu narodów, którą nasi przodkowie kiedyś współtworzyli» – mówił.

Duda wskazywał, że zryw z 1863 roku skierowany był przeciwko imperium carów, które niszczyło nasze wspólne państwo i zniewoliło nasze narody. Dodał, że Powstanie Styczniowe było «ostatnim akordem tej przepięknej symfonii różnych kultur, języków i wyznań, jaką niegdyś rozbrzmiewała dawna Rzeczpospolita».

Powstanie Styczniowe nazwał «wspólnym bojem wielu narodów dawnej Rzeczypospolitej». Podkreślił, że jego bohaterowie otrzymują spóźniony godny pochówek, a w ich osobach składany jest hołd wszystkim uczestnikom tamtego zrywu.

W przemówieniu prezydent podkreślił, że przed blisko trzema laty archeolodzy odkryli szczątki bohaterów. «Bez trumien, ze związanymi z tyłu rękami, ich ciała wrzucono do jam grobowych i zasypano wapnem. Dobrze znamy ten charakterystyczny, barbarzyński obyczaj kontynuowany od białego do czerwonego caratu, wciąż przecież odnajdujemy bezimienne doły śmierci ze zwłokami ofiar żołnierzy partyzantki antysowieckiej zamordowanych przez czerwony reżim» – mówił.

«Pamiętamy dzisiaj także o nich, o polskich Żołnierzach Wyklętych, o litewskich Leśnych Braciach i o innych, bo wszyscy oni (…) są dla naszych narodów bohaterami wolności. Wszystkich ich miał też spotkać taki sam los – potępienie, zhańbienie, zgładzenie, zapomnienie» – zaznaczył Duda.

Jednak «pielęgnowaliśmy pamięć o nich wbrew przemilczeniom, czciliśmy po cichu ich czyny w domach i na cmentarzach, a dzisiaj robimy to uroczyście» – wskazał Andrzej Duda.

W uroczystościach pogrzebowych 20 powstańców styczniowych w Wilnie wzięła udział ok. stuosobowa delegacja działaczy Związku Polaków na Białorusi z Grodna, Lidy, Wołkowyska i innych miejscowości.

**Dzieje.pl**

# 58. rocznica zagłady Fary Witoldowej

**29 listopada mieszkańcy Grodna znów wspominali smutne wydarzenie z historii. Najstarsi – byli jego świadkami. 58 lat temu wysadzono w powietrze najstarszy kościół w mieście i jeden z najstarszych na terenie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.**

Usytuowany w sercu miasta kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny służył wiernym ponad 500 lat. Na stopniach przed jego zamkniętymi drzwiami modlił się niegdyś św. Kazimierz. Potem, już za rosyjskich rządów, farę postanowiono przerobić na sobór prawosławny. W latach 20. wrócił do katolików. Wtedy gotycki kościół stał się nieodłącznym symbolem Grodna – europejskiego miasta o zachodniej architekturze. Do 1961 roku.

– Do tego kościoła chodziliśmy jeszcze przed wojną, ojciec nawet tam śpiewał – opowiada Zofia Zakrzewska (rocznik 1936). – Podczas wojny Niemcy mieli tam magazyny, kościół był zamknięty. Po wojnie już Sowieci mieli tam magazyny. Nie chodziliśmy tam już. Pamiętam, jak przed wybuchem cały dzień wokół kościoła kręciła się milicja, żołnierze – wszyscy. Blisko nikogo nie puszczali. W fundamencie zrobili dziury i coś wsadzili… Pewnie dynamit!

Jak wspomina pani Zofia, przygotowania trwały kilka dni, a kierowała nimi kobieta-inżynier z Leningradu. Budynki znajdujące się obok, na rogu ul. Sowieckiej, wzmocniono drewnianymi konstrukcjami. Na wypadek, gdyby wskutek eksplozji fara przewróciła się na bok. Nasza rozmówczyni przypomina sobie też, że wybuch nastąpił wieczorem, a nie w nocy – jak przyjęto pisać.

– Jak wybuch był, to tylko kurz poszedł! A kościół osiadł do dołu. Nie przewrócił się w żadną stronę, ale tylko trochę się podniósł i osiadł. Ile tam pyłu było… I unosił się ten pył przez długi czas. Oczywiście, że ludzie byli przeciwko, ale przecież nikt niczego nie tłumaczył. Każdy bał się nawet kilku słów powiedzieć, nawet parę z ust puścić. Bo byli Sowieci: oni nas gnębili i wywozili na Sybir. Robili, co chcieli. Naprawdę tak było…

Dzisiejszy kościół farny pw. św. Franciszka Ksawerego, który stoi teraz na placu Sowieckim, znajdował się dokładnie naprzeciwko wysadzonej Fary Witoldowej. Wówczas też był zamknięty i też groziło mu wyburzenie. Wierni bardzo się tego bali – zwłaszcza po wysadzeniu fary.

– Nocami chodziliśmy pilnować, nocowaliśmy tam. Kładliśmy się krzyżem, żeby nie zabrano i tego kościoła. Było wiele strachu… Kościół był nieczynny, ludzie sami odprawiali tam nabożeństwa i czytali psalmy. Sami zbierali pieniądze, żeby zapłacić podatek państwu. Ksiądz przychodził tam tylko na Wielkanoc i Boże Narodzenie. Ciężko było, ale przeżyliśmy to wszystko.

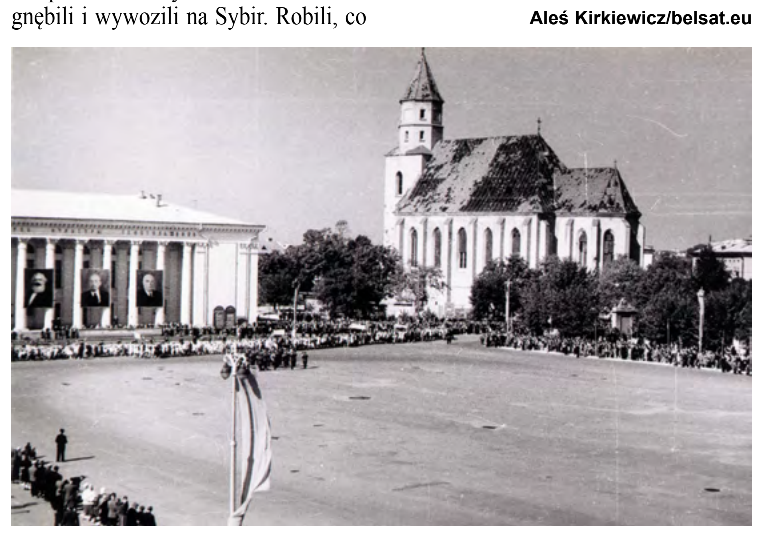
Na szczęście, nie całe wyposażenie fary uległo zniszczeniu. Jeszcze w 1942 roku, podczas okupacji niemieckiej, wiernym udało się przenieść organy z fary do kościoła naprzeciwko. Brzmi on tam do dziś. Udało się też ocalić część figur, kielichów i obrazów. A krzyż z fary jest przechowywany w kościele w Szczuczynie.

Ale gdzie podziały się tony czerwonej, gotyckiej cegły ze zrujnowanej świątyni? Po odpowiedź pojechaliśmy do byłej wsi Kulbaki, która dziś leży w granicach miasta. Radzieccy budowniczowie zwozili gruz właśnie tutaj.

– Wysadzili, a potem zaczęli wywozić – opowiada mieszkanka byłej wsi Elwira Tituk. – Wywozili wielkimi samochodami, przeważnie nocą. Czasem duże fragmenty murów, nawet nie rozbite na poszczególne cegły. A tu zbudowali drogę pośrodku pola. Kruszyli, rozsypali, a z góry posypali piaskiem.

Gruntowa droga pośród pola, którą pokazała nam pani Elwira, rzeczywiście ma jaskrawy, czerwony kolor. Piasek w ciągu wielu lat został rozjeżdżony i dlatego pojawiła się ta barwa – od cegieł z Fary Witoldowej. A na poboczach każdy może wciąż znaleźć autentyczne fragmenty najstarszego kościoła w Grodnie i jednej z najstarszych świątyń katolickich w byłym Wielkim Księstwie Litewskim.

**Aleś Kirkiewicz/belsat.eu**



*Lata 1960-1961. Fara Witoldowa jeszcze góruje nad Grodnem*

# Bez wizy łatwiej i dalej?

**Na Białorusi wzrośnie liczba punktów, przez które zagraniczni turyści będą mogli wjechać w trybie bezwizowym – zapowiedział białoruski minister gospodarki.**

– Planujemy nadal rozszerzać strefy bezwizowe i uprościć wjazd gościom z zagranicy przez lotniska w miastach obwodowych i lądowe przejścia graniczne – obiecał Dzmitryj Krutoj.

Szef resortu odniósł się do kwestii ruchu bezwizowego podczas posiedzenia białorusko-szwajcarskiego forum gospodarczego, którego odbyło się 26 listopada w Mińsku.

– Tryb bezwizowy jest bardzo ważną decyzją, którą już podjęto. Działa on obecnie w Narodowym Porcie Lotniczym Mińsk oraz częściowo w regionie Brześcia i Grodna, gdzie przyniósł poważne efekty – cytuje go rządowa agencja informacyjna BiełTA.

BiełTA przypomina też, że niedawno wszedł w życie dekret prezydenta Łukaszenki, który połączył w jedną, dwie strefy bezwizowe funkcjonujące dotąd osobno w obwodzie brzeskim i grodzieńskim. Teraz objęła ona jeszcze dodatkowo pięć rejonów (powiatów) Grodzieńszczyzny: brzostowicki, wołkowyski, werenowski, lidzki oraz szczuczyński.

Na terenie tej strefy obywatele 73 państw świata – w tym Polski – mogą przebywać przez 15 dni. Inne rozwiązanie przyjęto dla podróżnych z tych krajów, którzy przylatują samolotem do Mińska. Mogą oni przebywać na Białorusi aż 30 dni, pod warunkiem, że opuszczą ją w ten sam sposób.

**belsat.eu**

# Świętowanie 101. rocznicy odzyskania Niepodległości

**Aż dwie uroczystości z okazji 101. rocznicy odzyskania Niepodległości przez Polskę odbyły się w strukturach Związku Polaków na Białorusi w białoruskiej stolicy. Święto Narodowe obchodzono uroczyście także w Brześciu, Lidzie, Baranowiczach i innych miejscowościach, w których funkcjonują związkowe oddziały bądź ośrodki nauczania języka polskiego.**



Aleksy KAZNADZIEJ

*Przemawia prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz*



Aleksy KAZNADZIEJ

*Podczas koncertu zgromadzeni na uroczystości Polacy Mińska mieli okazję posłuchać i zaśpiewać wspólnie z artystami ulubione polskie piosenki*



Olga DUBIK

*«Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina» w wykonaniu uczniów Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Mińsku*



facebook.com

*Koncert w wykonaniu uczniów Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Lidzie*



facebook.com

*Polacy w Domu Polskim w Baranowiczach śpiewają Hymn Narodowy RP*



facebook.com

*Występ dziecięcego zespołu «Dlaczego» podczas uroczystości w Baranowiczach*

## Oddział ZPB w Mińsku

14 listopada działacze Oddziału ZPB w Mińsku wraz z przybyłymi na uroczystość kolegami z oddziałów organizacji w Borysowie i Stołpcach witali na swojej uroczystości, zorganizowanej w stołecznym klubie «Re:public» wysokich gości. Do Polaków Mińska i okolic przybył bowiem ze świątecznymi życzeniami i pozdrowieniami od wyższej izby polskiego parlamentu senator RP Jacek Włosowicz. Parlamentarzyście towarzyszył ambasador RP na Białorusi Artur Michalski i szef Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku Piotr Apostolidis.

Zanim wysocy goście zostali przedstawieni zgromadzonym przez prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helenę Marczukiewicz, licznie obecne na uroczystości zespoły artystyczne odśpiewały Hymn Narodowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Po hymnie goście uroczystości mieli okazję przywitać miejscowych Polaków. Senator RP Jacek Włosowicz składając rodakom życzenia świąteczne nie krył wzruszenia z powodu swojej obecności na obchodach Święta Niepodległości wspólnie z Polakami Mińska. Za możliwość przybycia na uroczystość parlamentarzysta podziękował prezes miejscowego oddziału ZPB Helenie Marczukiewicz oraz ambasadorowi RP w Mińsku Arturowi Michalskiemu.

Ten ostatni, przemawiając do rodaków dziękował im za to, że organizują obchody święta, które jest «niezwykle ważne święta dla wszystkich Polaków». – Wiem z jakimi trudnościami muszą mierzyć się przedstawiciele Związku Polaków na Białorusi – mówił dyplomata, dziękując członkom największej polskiej organizacji na Białorusi za to, że mimo trudności ich aktywność nie słabnie, a ZPB działa bardzo prężnie. Dziękując miejscowym członkom ZPB za aktywność ambasador podkreślił, że wysiłkiem Oddziału ZPB w Mińsku zostały odnowione liczne miejsca pamięci i nekropolie polskie, rozsiane po ziemi mińskiej.

Po przemówieniach wysokich gości nadszedł czas na prezentację przygotowanego z okazji Święta Niepodległości programu artystycznego. W koncercie wystąpiły działające w strukturach ZPB zespoły artystyczne, które tego wieczoru wykonywały na scenie utwory patriotyczne.

Na koncert świąteczny złożyły się występy kompozytor i wykonawczyni własnych utworów Heleny Abramowicz oraz zespołów: «Wszystko w porządku», «Liber Cante», «Biały ptak», «Czarna Perła», «Zabawa» i innych. Wystąpił także chór «Polonez», będący de facto chórem reprezentacyjnym Oddziału ZPB w Mińsku. Nie zabrakło podczas koncertu także dobrego humoru, który zapewnił zgromadzonym występ zespołu kabaretowego «Kapelusz i Beret».

Po występach artystów, prowadzący wieczór Krystyna Smolska i Andrzej Mieszkow zaprosili zgromadzonych na parkiet do uroczystego odtańczenia poloneza.

## Polska Szkoła Społeczna przy ZPB w Mińsku

Uroczystość z okazji 101. rocznicy odzyskania Niepodległości przez Polskę z odbyła się także w działającej przy miejscowym oddziale ZPB Polskiej Szkole Społecznej.

Uczniowie szkoły przygotowali program artystyczny dla swoich rodziców, rodzeństwa, babć i dziadków, a także honorowych gości uroczystości, wśród których był m.in. kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku Piotr Apostolidis, który przybył na szkolną uroczystość z małżonką i dziećmi.

Koncert zainaugurował występ zespołu flecistów ze stołecznej Szkoły Muzycznej nr 19. Młodzi artyści wykonali starodawne polskie melodie, wprowadzając tym samym zgromadzonych na sali w nastrój uroczysty i skłaniający do refleksji.

Potem starsi uczniowie szkoły przypomnieli publiczności dzieje historyczne, poprzedzające odzyskanie przez Polskę Niepodległości i wydarzenia, towarzyszące walce Polaków o niepodległy byt państwowy po proklamowaniu Niepodległości w 1918 roku. Na uczniowski program artystyczny złożyło się recytowanie oraz inscenizacje wierszy patriotycznych m.in. «Katechizmu polskiego dziecka» autorstwa Władysława Bełzy. Szkolny chór «Marzenie» zaśpiewał m.in. piosenkę «Polskie kwiaty», a grupa uczniów szkoły wykonała utwór pt. «Trzy słowa», autorstwa Piotra Rudzińskiego, będący piosenką Polonijnego Dnia Dwujęzyczności.

Program artystyczny zakończyło wspólne z publicznością odśpiewanie piosenki «Wszyscy Polacy» z repertuaru legendarnego polskiego zespołu Bayer Full, będącego jednym z prekursorów nurtu muzycznego Disco Polo.

Po koncercie do publiczności przemówiły prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz i dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Mińsku Larysa Krywonosowa. Dyrektor szkoły w imieniu grona pedagogicznego podziękowała uczniom i ich rodzicom za aktywny udział w przygotowaniu programu artystycznego z okazji Święta Niepodległości Polski i zaprosiła do aktywnego udziału w przygotowaniu kolejnych szkolnych imprez. Wzruszenia z powodu spotkania z młodym pokoleniem Polaków Mińska z tak uroczystej okazji, jaką są obchody Święta Niepodległości, nie ukrywał podczas swojego wystąpienia kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku Piotr Apostolidis. Dyplomata wysoko ocenił poziom koncertu i zdolności artystyczne uczniów placówki edukacyjnej.

## Oddział ZPB w Lidzie

Uczniowska Akademia i koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu uczniów Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Lidzie, złożyły się na świętowanie Niepodległości Polski, które zorganizowano 10 listopada dla Polaków drugiego co do wielkości miasta w obwodzie grodzieńskim. W koncercie wystąpiły m.in. gwiazdy polskiego środowiska artystycznego Lidy, laureaci organizowanych przez ZPB konkursów wokalnych Oksana Fiedziszyna oraz Aryna Hryszanowicz.

## Społeczna Szkoła Polska im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach

Uroczyste obchody 101. rocznicy Niepodległości Polski odbyły się 11 listopada w Domu Polskim w Baranowiczach.

W koncercie pieśni patriotycznych, przygotowanym przez uczniów Społecznej Szkoły Polskiej im. Tadeusza Rejtana i działaczy miejscowego Oddziału ZPB udział wzięły: chór «Kraj rodzinny», będący zespołem reprezentacyjnym środowiska Polaków Baranowicz, a także zespoły dziecięce «Słoneczko» i «Dlaczego».

**Agnieszka Wiśniewska, Paulina Juckiewicz z Mińska, a.pis**



*Śpiewa zespół wokalny «Recha» z Kalinkowicz*

# Artyści z Kalinkowicz i Mińska – laureatami Festiwalu!

**Zespół wokalny «Recha» z Kalinkowicz (obwód homelski) i chór «Liber Cante» z Mińska, które zwyciężyły w przeprowadzonych przez Związek Polaków na Białorusi białoruskich eliminacjach IV Festiwalu Piosenki Niezłomnej i Niepodległej im. Henryka Rasiewicza «Kima», zdobyły I miejsca w swoich kategoriach w finałowych przesłuchaniach tego prestiżowego artystycznego konkursu patriotycznego!**

Nagrodę bardziej prestiżową od naszych reprezentantów – Grand Prix Festiwalu – zdobył tylko duet Wiktoria Gnot i Kamila Tylek z Gminnego Ośrodka Kultury w Mogilanach (powiat krakowski województwa małopolskiego).

Zdobywczynie Grand Prix otrzymały 2 tys. złotych ufundowane przez Fundację Armii Krajowej w Londynie oraz zaproszenie do udziału w koncercie galowym Festiwalu Wolnej i Niezawisłej w Audytorium Maximum UJ z towarzyszeniem Chóru i Orkiestry Passionart.

W eliminacjach do IV Festiwalu Piosenki Niezłomnej i Niepodległej uczestniczyło ok. 2 tys. osób, a w trzydniowych przesłuchaniach finałowych w Krakowie 650. Wśród nich byli wykonawcy z Białorusi i Litwy. Koncert finałowy odbył się w kinie Kijów, uczestniczył w nim m.in. wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki.

– To niezwykły festiwal – powiew polskiego ducha wyrażanego przez wieki w pieśniach od «Bogurodzicy» po Przemysława Gintrowskiego i Jacka Kaczmarskiego – powiedział Jarosław Szarek. – W przyszłym roku będziemy obchodzić 40. rocznicę, od kiedy ten wiatr wolności zawiał od Bałtyku. To też trzeba wyśpiewać: «Solidarni, nasz jest ten dzień. A jutro jest nieznane» – powiedział prezes IPN.

Przywołał dalsze słowa hymnu «Solidarności»: «Bo lepiej byśmy stojąc umierali, niż mamy klęcząc na kolanach żyć». – Istota polskości: nie będziemy niewolnikami, zawsze wolność. I ten powiew wolności wyrażają te pieśni – mówił Szarek. Przypomniał, że w 2020 roku przypada setna rocznica zwycięstwa nad bolszewikami i to też trzeba wyśpiewać w piosenkach.

Szarek zapowiedział, że przyszłoroczny Festiwal Piosenki Niezłomnej i Niepodległej zostanie zorganizowany w Warszawie. – Mam nadzieję, że ta przygoda, ta lekcja historii, której dotknęliście w czasie przygotowań do tego festiwalu, będzie wam towarzyszyć już przez całe życie. Nie będzie tylko chwilą i że to wy będziecie budować Polskę, o której tutaj słyszeliśmy: Polskę wolną i czystą jak łza – zwrócił się do uczestników.

W poszczególnych festiwalowych kategoriach pierwsze miejsca zdobyli: Lena Dobek (maluchy 6-9 lat), Wiktoria Taracińska, Aleksandra Kędra (dzieci 10-13 lat), Natalia Wawrzyńska, Gabriela Nawój (młodzież 14-18), Emilia Sobala (Open 19+). Wśród zespołów liczących do ośmiu osób triumfowały Zespół Wokalny «Recha» (dzieci 10-13), Wiktoria Gnot i Kamila Tylek (młodzież 14-18 lat), duet Due Cuori (Open 19+). W kategorii «Chóry i zespoły» pierwsze miejsca zdobyli Chór Moderato i Zespół Małe Skrzypeczki (dzieci i maluchy), Schola Hosanna i Chór Exactus (14-18 lat) oraz Chór «Liber Cante» (Open 19+).

Festiwal ma na celu upowszechnianie poprzez muzykę wiedzy o Polskim Państwie Podziemnym, Armii Krajowej i żołnierzach Niezłomnych. Jego uczestnicy przypominają piosenki śpiewane w oddziałach partyzanckich w latach 1939-1956, ale także pieśni patriotyczne od konfederacji barskiej aż po czasy «Solidarności».

Jak mówił prezes Stowarzyszenia Passionart Mateusz Prendota festiwal to «święto świadomego i odpowiedzialnego patriotyzmu», święto, które wspólnie tworzą młodzi ludzie, ich rodzice, opiekunowie, wychowawcy i dyrygenci. – Muzyka, sztuka to jedne z najlepszych form przekazania młodemu pokoleniu pięknych wartości, które narodowi polskiemu są szczególnie bliskie – podkreślił Prendota.

Patronem festiwalu jest Henryk Rasiewicz «Kim» – żołnierz 3. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Poza walką z bronią w ręku był autorem wielu pieśni partyzanckich, które szybko zyskiwały popularność w innych oddziałach Armii Krajowej, jak choćby śpiewana na melodię «Rozszumiały się wierzby płaczące» «Noc zapada nad cichym jeziorem». Ballada Rasiewicza «Na znojną walkę», stała się hymnem AK na Wileńszczyźnie.

Organizatorami festiwalu są Instytut Pamięci Narodowej, Stowarzyszenie Passionart oraz Fundacja Armii Krajowej w Londynie.

**Małgorzata Wosion-Czoba/PAP**

# Warsztaty teatralne w Poznaniu

**Młodzież z Polskiej Szkoły Społecznej przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie im. Króla Stefana Batorego wykorzystała czas ferii jesiennych, żeby podszkolić swoje zdolności aktorskie w Poznaniu.**

W tym celu na zaproszenie Wielkopolskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» grupa szkolnej młodzieży z «Batorówki» pod kierownictwem wiceprezes ZPB ds. Kultury Renaty Dziemiańczuk prawie tydzień spędziła w Poznaniu na warsztatach teatralnych, którymi pokierował znany poznański aktor, animator, instruktor, fotograf i muzyk wykładający w Akademii Sztuk Scenicznych w Poznaniu Maciej Zakrzewski.

Oprócz Macieja Zakrzewskiego młodzieżą z Białorusi zaopiekował się główny organizator jej pobytu w Poznaniu dyrektor wielkopolskiego biura Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Dariusz Łukaszewski i trenerki Kinga Sielicka oraz Michalina Musiał.

Grupa młodych aktorów z «Batorówki» codziennie odbywała zajęcia, wśród których były treningi z zakresu scenicznego ruchu i gestykulacji, wymowy aktorskiej oraz inne. W napiętym grafiku warsztatów znalazł się także czas na zwiedzanie najważniejszych zabytków Poznania oraz na wypady do teatrów i muzeów.

W czasie pobytu młodzież z «Batorówki» odwiedziła także Szkołę Podstawową nr 83 «Łejery» im. Emilii Waśniowskiej, w której odbywają się zajęcia m.in. ze sztuki teatralnej i działa kółko teatralne, cieszące się renomą wśród dzieci i młodzieży szkolnej Poznania.

Kilkudniowy kurs z zakresu sztuki teatralnej i aktorskiej zakończył się dla uczestników warsztatów otrzymaniem Certyfikatów od organizatorów i trenerów.

**Iness Todryk-Pisalnik**




*Wspólne zdjęcie uczniów «Batorówki» na zakończenie warsztatów*



*Podczas warsztatów teatralnych*

# Wizyta studyjna w Małopolsce

**Z sześciodniową wizytą przebywała w dniach 20-25 października w województwie małopolskim grupa nauczycieli i działaczy kultury ze Związku Polaków na Białorusi.**

Polscy działacze z Białorusi na czele z wiceprezes ZPB ds. kultury Renatą Dziemiańczuk, odwiedzali instytucje samorządowe, religijne, oświatowe i kulturalne w Krakowie, Zakopanem oraz Tyńcu. Do udziału w wizycie studyjnej zgłosili się pedagodzy oraz kierownicy zespołów artystycznych z Mozyrza, Mińska, Lidy, Mołodeczna, Grodna, Ostrowca i Borysowa.

W drugim dniu wizyty goście z Białorusi zostali przyjęci w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego przez przewodniczącego Komisji ds. Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Sejmiku Województwa Małopolskiego Jerzego Fedorowicza. Samorządowiec żywo interesował się u gości sytuacją Polaków na Białorusi, a także opowiedział o możliwościach współpracy między samorządami Małopolski, a Związkiem Polaków na Białorusi, zwłaszcza w zakresie wymiany kulturalnej oraz edukacji animatorów kultury polskiej, działających na terenie Białorusi.

O systemie edukacji w Polsce i na terenie Małopolski opowiedział polskim działaczom z Białorusi dyrektor Departamentu Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego Dariusz Styrna.

Z realizowanymi na terenie województwa projektami kulturalnymi i działającymi w Małopolsce ośrodkami kultury zapoznał gości z kolei kierownik Zespołu ds. Przestrzeni Kulturowych Departamentu Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Promocji w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego Tomasz Krzaczyński.

W kolejnych dniach pobytu Polacy z Białorusi mieli okazję odwiedzić niektóre ośrodki edukacyjne i kulturalne, o których usłyszeli podczas spotkania w Urzędzie Marszałkowskim w Krakowie.

Jednym z takich ośrodków była siedziba Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego im. Stanisława Marusarza w Zakopanem. W sportowym ośrodku edukacyjnym, wśród absolwentów którego jest cała plejada polskich sportowców, będących Mistrzami Olimpijskimi, Świata i Europy w sportach zimowych, delegację z Białorusi powitał osobiście dyrektor tej placówki Dawid Szeliga. Doświadczony administrator i pedagog sportowy opowiedział gościom o osiągnięciach sportowych wychowanków szkoły, do których należą m.in. zdobywczyni pięciu medali olimpijskich, w tym dwóch złotych, w biegach narciarskich – legenda polskiego sportu Justyna Kowalczyk oraz dwukrotny Mistrz Olimpijski w skokach narciarskich Kamil Stoch.

Ogółem absolwenci Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem zdobyli 14 medali Zimowych Igrzysk Olimpijskich i kilkadziesiąt krążków różnej wartości na Mistrzostwach Świata Juniorów i Seniorów.

W Mistrzostwach Polski we wszystkich kategoriach wiekowych wychowankowie szkoły zdobyli aż 3598 medali!

W kolejnych dniach pobytu delegacja z Białorusi odwiedziła m.in. Opactwo Benedyktynów w Tyńcu i Szkołę Społeczną nr 4 w tymże mieście, w której odbyło się spotkanie z wieloletnią prezes miejscowego Towarzystwa Oświatowego Anną Okońską.

W Krakowie działacze ZPB mieli okazję zwiedzić Teatr im. Juliusza Słowackiego, odbyli też niezwykle poznawcze spotkanie w Ośrodku Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora – CRICOTECE.

– Spotkania z małopolskimi samorządowcami a także wizyty w rozmaitych instytucjach oraz ośrodkach edukacyjnych i kulturalnych pozwoliły członkom naszej delegacji nie tylko zdobyć wiedzę o tym, jak są zarządzane i prowadzone odwiedzane przez nas obiekty. Spotkania z działającymi w Małopolsce ludźmi kultury i edukacji pozwoliły nawiązać liczne kontakty, które w przyszłości mają zaowocować wspólnymi projektami, realizowanymi zarówno na poziomie Zarządu Głównego ZPB, jak i na poziomie oddzielnych struktur naszej organizacji – podsumowała w rozmowie z portalem Znadniemna.pl wizytę studyjną działaczy ZPB w Małopolsce, jej współorganizator z ramienia Zarządu Głównego ZPB Renata Dziemiańczuk.

**Andrzej Pisalnik**

# Uczniowie «Batorówki» laureatami «Kresów 2019»!

**Troje uczniów Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie zostało laureatami republikańskiego (finałowego dla większości kategorii wiekowych) etapu XXVIII Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza «Kresy 2019».**

Ogółem w finale białoruskim «Kresów 2019» wystartowało 33 młodych recytatorów, którzy przybyli do Grodna 24 listopada, do siedziby «Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi», z Witebska, Mohylewa, Mińska, Dzierżyńska, Wołożyna, Brześcia, Berezy, Lidy i innych miejscowości.

Byli to zwycięzcy regionalnych eliminacji konkursu, a więc najlepsi recytatorzy w swoich regionach.

Ze względu na duże zainteresowanie konkursem ze strony najmłodszych wielbicieli polskiej poezji, w tym roku finałowe zmagania krasomówcze w poszczególnych krajach odbywały się w czterech (a nie jak dotąd – w trzech) kategoriach wiekowych.

Kategoria I dopuszczała do udziału w konkursie dzieci, mające 7 lat i młodsze. Wystartowało w niej 5-ciu recytatorów, którzy niedawno opuścili mury przedszkola.

Kategoria II to głównie uczniowie podstawówek w wieku od lat 8 do 12. W tej kategorii o miano laureatów «Kresów 2019» walczyło 9-ciu recytatorów.

Kategoria III w tym roku, to kategoria dzieci i młodzieży szkolnej w wieku od 13 do 15 lat. Do zmagań przystąpiło w tej kategorii 8-miu recytatorów.

Nareszcie najbardziej prestiżowa kategoria IV, czyli młodzież w wieku od lat 16-tu i starsza, dla której finał krajowy stał się eliminacjami do Międzynarodowego Finału «Kresów 2019», który odbędzie się w dniach 9– 14 grudnia w Białymstoku, była obsadzona jedenastoma zwycięzcami eliminacji regionalnych z całej Białorusi.



*Daria Hlebowicz - II miejsce w IV kategorii konkursowej*



*Dymitr Sieliło - III miejsce w III kategorii konkursowej*



*Marcin Pisalnik - III miejsce w II kategorii konkursowej*

W jury białoruskiego finału «Kresów 2019» zasiadły doświadczone znawczynie sztuki recytatorskiej: prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska i wykładowca Uniwersytetu w Białymstoku dr Barbara Olech.

Oceniając wystąpienia recytatorów z Białorusi, jurorki wskazały na niezwykle wysoki poziom białoruskiego finału konkursu. Pozwoliło to na przyznanie młodym artystom z Białorusi trzech (a nie dwóch, jak w latach poprzednich i w innych krajach) miejsc w Finale Międzynarodowym «Kresów 2019».

W premiowanej wyjazdem do Białegostoku, udziałem w warsztatach aktorskich i występem podczas Gali Finałowej XXVIII Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza «Kresy 2019» IV (najstarszej) kategorii konkursowiczów tego zaszczytu dostąpiły: Beata Możejko z Porzecza za zajęcie I miejsca w białoruskim finale; Daria Hlebowicz z Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie za zajęcie II miejsca; Weronika Żygulicz z Liceum Społecznego im. Elizy Orzeszkowej przy Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie za zajęcie III miejsca.

W najstarszej kategorii konkursowej jury przyznało dodatkowo cztery wyróżnienia, których zdobywcami zostali: Wiktoria Mielnik (Lida), Barbara Ostrowska (Baranowicze), Waleria Sosnowska (Mińsk) i Aleksy Piełuć (Grodno).

Sukces **Darii Hlebowicz** z «Batorówki» nie okazał się jedynym osiągnięciem wychowanków, działającej przy ZPB w Grodnie placówki oświatowej.

W III kategorii wiekowej III miejsce jurorki przyznały uczniowi «Batorówki» **Dymitrowi Sieliło**, który został oceniony nieco gorzej od dwóch dziewczyn: Anastazji Karpowej z Brześcia (I miejsce) oraz Marii Nowik z Grodna (II miejsce).

Natomiast w II kategorii miejsca na krasomówczym «podium» zostały rozdzielone w sposób następujący: I miejsce – Anna Staniewska (Wielkie Ejsmonty); II miejsce – Jan Kazimierz Wiśniewski (Mińsk); III miejsce ex aequo – **Marcin Pisalnik** z grodzieńskiej «Batorówki» i Uliana Tuńczyk z Brześcia.

W tej kategorii jury przyznało także cztery Wyróżnienia, które otrzymali: Michał Mamonow z Mohylewa, Katarzyna Kuzawka z Brześcia, Wioletta Szulejko z Grodna i Darin Sabune z Witebska.

W kategorii najmłodszych, zdobywcami miejsc na podium zostały wszystkie pięcioro dzieciaków: I miejsce – Katarzyna Uchnalowa z Mohylewa; II miejsce ex aequo – Zofia Majerko z Brześcia i Dominik Gorodecki z Mińska; III miejsce ex aequo – Daria Kuzawko z Brześcia i Wiktoria Strybuć z Lidy.

Jak ujawniła w słowie podsumowującym konkurs przewodnicząca jury Anna Kietlińska «w tegorocznej edycji «Kresów» tylko na Białorusi wzięło udział ponad 3 tysiące młodych recytatorów. Uwzględniając szeroki wymiar międzynarodowy konkursu, w którym biorą udział miłośnicy polskiej poezji z Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Kazachstanu, Uzbekistanu, Rumunii, Bułgarii, Mołdawii, Gruzji, Serbii, Grecji i Czech, ogólną liczbę tegorocznych konkursowiczów «Kresów» należy szacować na kilkadziesiąt tysięcy, a uczestników Międzynarodowego Finału w Białymstoku, wśród których znajdzie się trzech reprezentantów z Białorusi, można nazwać elitą amatorów sztuki recytowania poezji polskiej w naszej części Europy.

Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza «Kresy» jest jednak takim wydarzeniem, które otwiera swoim laureatom drzwi do przejścia z amatorskiego poziomu artystycznego na poziom profesjonalny. Świadczy o tym fakt, że z grona laureatów edycji «Kresów» z lat poprzednich wielu robi karierę w branży aktorskiej, zarówno filmowej, jak i teatralnej. Wśród laureatów Konkursu są, na przykład, tacy uznani aktorzy, jak: Agata Meilute z Litwy (role w produkcjach filmowych: «Popiełuszko. Wolność jest w nas», «Mała Moskwa», «Samotność w sieci» i innych), Jan Drawnel z Litwy («Miasto 44», «Boża podszewka», «Ratownicy», «Oda do radości» i inne) czy Teresa Branna z Czech («Mistrz», «Na dobre i na złe», «Na Wspólnej» i inne). Wielu uczestników Konkursu wybiera studia w Polsce, często na kierunkach artystycznych.

Organizatorem i pomysłodawcą Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza «Kresy» jest Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», a partnerami wydarzenia na Białorusi są: «Polska Macierz Szkolna na Białorusi» oraz Konsulat Generalny RP w Grodnie.

Fundatorami nagród książkowych dla laureatów białoruskiego finału «Kresów» są: Podlaski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i Konsulat Generalny RP w Grodnie.

**Iness Todryk-Pisalnik**

# W «Batorówce» śpiewano dla Niepodległej

**Uroczystą Akademią i koncertem pod hasłem «Śpiewamy dla Niepodległej», zorganizowanym przez Polską Szkołę Społeczną im. Króla Stefana Batorego przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie obchodził 10 listopada 101. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości Oddział Miejski ZPB.**



*Śpiewa zespół dziecięcy «Akwarele» pod kierownictwem Natalii Łojko, działający przy «Batorówce»*



*Śpiewa chórek nauczycieli «Batorówki»*

Inicjatywę nauczycieli i uczniów «Batorówki» wsparli występem członkowie Zarządu Głównego ZPB i pracownicy biura organizacji. Chórek, składający się z członków Zarządu Głównego i pracowników biura, wykonał dla zgromadzonej na sali publiczności pieśń reprezentacyjną Wojska Polskiego pt. «My, Pierwsza Brygada». Utwór ten, będący pieśnią I Brygady Legionów Polskich, dowodzonych przez Józefa Piłsudskiego, wspólnie z działaczami ZPB wykonał na scenie prezes honorowy organizacji Tadeusz Gawin, znany z zamiłowania do tradycji legionowej.

Po nieco spontanicznym i amatorskim występie działaczy ZPB na scenę wyszli artyści lepiej obeznani ze sztuką chóralnego śpiewu – chór działającego przy ZPB Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Seniorzy wykonali kolejny przebój z okresu odzyskania przez Polskę Niepodległości – piosenkę wojskową i patriotyczną pt. «Białe róże», szeroko znaną pod nazwą «Rozkwitały pąki białych róż». Nie zabrakło podczas koncertu także występu zespołu, składającego się z kadry pedagogicznej «Batorówki», który również wykonał kilka piosenek żołnierskich i niepodległościowych.

Z repertuarem patriotycznym zaprezentował się na scenie również działający przy «Batorówce» zespół «Akwarele», a jego uczestniczka Agnieszka Komincz wykonała kilka piosenek jako solistka.

Przed każdym występem prowadzący koncert uczniowie «Batorówki» Eugenia Litwinczyk i Jarosław Maziuk opowiadali publiczności o historii oraz okolicznościach powstania tego, czy innego utworu.

Ze śpiewanych dla Niepodległej pieśni legionowych oraz wojennych tylko jeden, ostatni w koncercie, utwór wyróżniał się na tle wspomnianej tematyki. Był to przebój autorstwa naszego krajana Czesława Niemena znany powszechnie pod tytułem «Sen o Warszawie». W koncercie grodzieńskim, w wykonaniu Agnieszki Komincz zabrzmiał on jednak w wersji tekstowej, nieco różniącej się od oryginału, jako – «Sen o Grodnie». W tej wersji wszystkie brzmiące w wersji pierwotnej wyrazy pochodne od słów «Warszawa« i «Wisła» zostały zastąpione wyrazami pochodzącymi od słów «Grodno» i «Niemen». W opinii publiczności, która z nieskrywanym entuzjazmem przyjęła twórczy eksperyment, w brzmieniu grodzieńskim przebój Czesława Niemena nie tylko nie stracił swoich walorów artystycznych, lecz może nawet zyskał, gdyż zabrzmiał dla uszu grodnian bardziej nostalgicznie i wzruszająco.

Po zakończeniu koncertu dyrektor «Batorówki» Danuta Karpowicz poprosiła obecnego na uroczystości konsula Pawła Niedźwiedzkiego z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie o pomoc w rozdaniu nagród uczniom szkoły, którzy zostali laureatami konkursów historycznego, literackiego i plastycznego, przeprowadzonych w «Batorówce» z okazji 101. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Dziękując za możliwość wzięcia udziału w obchodach Święta Niepodległości wspólnie z działaczami ZPB i uczniami Polskiej Szkoły Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie, konsul RP Paweł Niedźwiedzki wyraził przekonanie, że wiedza o wydarzeniach sprzed 101 lat, zdobywana przez uczniów «Batorówki» na szkolnych lekcjach, niewątpliwie sprzyja kształtowaniu się wśród młodego pokolenia miejscowych Polaków poczucia właściwej tożsamości, będącej warunkiem przynależności do wspólnoty narodowej, której na początku ubiegłego stulecia udało się odrodzić Państwo Polskie i obronić je przed zakusami nieprzyjaciół.

**Andrzej Pisalnik**

# VI Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie

**W Senacie RP 26 listopada odbył się VI Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, w którym wzięli udział przedstawiciele środowiska dziennikarskiego na Kresach Wschodnich. Delegaci Zjazdu wybrali nowe kierownictwo organizacji, przyjęli w jej skład kolejne redakcje m.in. z Mołdawii i Rosji, a także zaplanowali swoją działalność na najbliższy rok.**




Iness TODRYK-PISALNIK

*Przemawia marszałek Senatu RP Tomasz Grodzki*



Iness TODRYK-PISALNIK

*Rafał Dzięciołowski z Fundacji Wolność i Demokracja (po prawej) i Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl podczas Zjazdu*




Iness TODRYK-PISALNIK

*Przemawia prezes Federacji Mediów Polskich na Wschodzie Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl*




Iness TODRYK-PISALNIK

*Maria Przełomiec prowadzi dyskusję pt. «Fakenewsy i dezinformacja. Charakterystyka zjawiska. Możliwość przeciwdziałania – weryfikacja informacji w sieci»*



Iness TODRYK-PISALNIK

*Nowo wybrany prezes Federacji Jerzy Wójcicki, redaktor naczelny czasopisma «Słowo Polskie» z Ukrainy*

Wybory władz Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, przyjęcie do niej nowych członków, a także omówienie taktyki i strategii działań Federacji odbyło się w zamkniętej części Zjazdu.

Po ustąpieniu z funkcji prezesa Federacji Mediów Polskich na Wschodzie naszego redakcyjnego kolegi, redaktora naczelnego portalu Znadniemna.pl Andrzeja Pisalnika, który po dwuletnim piastowaniu tej funkcji zaproponował kolegom powrót do formuły rotacyjnej prezesowania w Federacji przez przedstawicieli zrzeszonych w niej krajów, delegaci Zjazdu jednogłośnie wybrali na prezesa organizacji, reprezentanta polskich mediów na Ukrainie, redaktora naczelnego ukazującego się w Winnicy czasopisma «Słowo Polskie» Jerzego Wójcickiego.

Nowo wybrany prezes zaproponował kolegom plan działań Federacji na najbliższy rok. Propozycja Jerzego Wójcickiego została poparta przez delegatów jednogłośnie. Delegaci zatwierdzili też postulat Zjazdu głoszący, że funkcjonowanie mediów polskich na Wschodzie nie powinno być postrzegane jako projekt, mający termin rozpoczęcia i zakończenia, lecz jako działalność ciągła i rozwojowa. Postrzeganie mediów jako podmiotów, działających w nieprzerywanym cyklu powinno się przełożyć na zmianę zasad ich dofinansowania ze strony Państwa Polskiego.

Zdaniem delegatów przyznawanie wsparcia finansowego mediom polskim na Wschodzie powinno się odbywać w perspektywie co najmniej dwuletniej, żeby media mogły planować swój rozwój bez przerwy dotacyjnej (chodzi o pauzę w organizacji przelewu subsydiów, przyznawanych mediom na początku każdego roku – red.).

Na prośbę Aleksandra Sielickiego, redaktora naczelnego czasopisma «Wiadomości Polskie», ukazującego się w rosyjskim Krasnodarze, do Federacji Mediów Polskich na Wschodzie została przyjęta redakcja tego periodyku. Organizacja poszerzyła geografię swoich członków także o Mołdawię, z której akces wstąpienia do Federacji zgłosiła Elena Pumnea, reprezentująca pismo Polaków w Republice Mołdawii «Jutrzenka».

W skład organów kierowniczych i programowych Federacji weszli przedstawiciele mediów ZPB. Dotychczasowy prezes Andrzej Pisalnik, został członkiem Zarządu Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, a redaktor naczelna «Głosu znad Niemna na uchodźstwie» Iness Todryk-Pisalnik weszła w skład powołanej przez nowego prezesa Jerzego Wójcickiego Rady Programowej organizacji. Część Zjazdu, która była zamknięta dla gości i prasy poprzedziła zwołana w ramach zjazdu konferencja, którą zainaugurowały przemówienia gości Zjazdu, wśród których był m.in. marszałek Senatu RP Tomasz Grodzki.

Marszałek Senatu Tomasz Grodzki, który otworzył konferencję, powiedział, że izba wyższa parlamentu nadal będzie mocno wspierała działania Polaków poza granicami kraju. Marszałek podkreślił zasługi swojego poprzednika, Stanisława Karczewskiego, w rozwoju Federacji Mediów Polskich na Wschodzie i opieki nad Polonią. Mówił, że to, co nas łączy, to wspólnota tożsamości, kultury i języka i w tym kontekście ważną rolę odgrywają media polonijne. «Wasza praca dla integralności Polaków i Polonii jest niemal bezcenna. Zachęcam was, abyście wysoko trzymali nie tylko sztandar naszej ojczyzny, ale również sztandar pracy dziennikarskiej» – mówił marszałek.

«Kiedy zastanawiam się nad fenomenem polskości, to zawsze myślę o dwóch fenomenach. Pierwszy, to polskie odrodzenie narodowe na Śląsku, które odbywało się bez jakiegokolwiek zaplecza instytucjonalnego. Drugi fenomen – to utrzymanie żywiołu polskiego na Wschodzie wobec niewyobrażalnej presji rusyfikacyjnej» – powiedział Michał Kamiński, wicemarszałek Senatu. Dodał, że jest zasługą mediów polskich na Wschodzie utrzymanie łączności z duchem narodu polskiego.

Prezes Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie Mikołaj Falkowski podkreślił, to bardzo ważna chwila, ponieważ Federacja spotyka się w Senacie. Podziękował w imieniu Fundacji, ale także polskich mediów na Wschodzie, za to, że dzięki Senatowi udało się dokonać czegoś spektakularnego – utrzymać i umocnić polskie media na Wschodzie. Mikołaj Falkowski wskazał, że rolą mediów na Kresach jest budowanie społeczności polskiej. «To, co nas łączy to nie tylko budżet, przekazywany przez Senat, ale również wartości» – mówił.

Rafał Dzięciołowski z Fundacji Wolność i Demokracja przypomniał początki działalności Federacji Mediów Polskich na Wschodzie. Mówił, że brakowało wówczas stabilności finansowania i perspektyw rozwoju. Wyraził nadzieję, że ten stan nigdy się już nie powtórzy. «Jesteście państwo elitą elit i to właśnie dzięki istnieniu mediów, nawet tych najmniejszych, nawet tych lokalnych, nawet tych realizowanych gdzieś niemalże na krańcu kresowego świata, wiemy, że są tam Polacy i wiemy, że istniejemy. I to jest wartość bezcenna i niebagatelna, której nie powinniśmy poświęcić na ołtarzu sprawnych, masowych, dobrze funkcjonujących, urzekających wszystkich i idących za głosem nowoczesności koncernów medialnych» – podkreślał.

W czasie spotkania podsumowano drugą edycję akcji «Kto ty jesteś?». Juliusz Szymczak-Gałkowski, członek Zarządu Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie powiedział, że spoty wykorzystywane w czasie kampanii zostały zrealizowane w siedmiu wersjach językowych. Akcja promowała naukę języka polskiego wśród dzieci, które mają polskie korzenie. Filmy dotarły do prawie pół miliona unikalnych użytkowników, przede wszystkim do ludzi w wieku 25-35 lat. Spoty miały największą popularność na terenie Litwy i Ukrainy, ale docierały też do Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii i Irlandii.

Uczestnicy zjazdu wysłuchali także informacji o działalności polskich mediów na Wschodzie. Oleg Czerwiński zaprezentował media polskie w Kazachstanie, Elena Pumnea omówiła działalność mediów polskich w Mołdawii.

Podczas zjazdu odbył się również panel poświęcony fakenewsom i dezinformacji, charakterystyce zjawiska i możliwościom przeciwdziałania m.in. przez weryfikację informacji w sieci. Fakenewsy i cyberataki stały się naszą rzeczywistością dziennikarską i polityczną powiedziała Maria Przełomiec, która prowadziła ten panel. Pytała panelistów, co zagraża bardziej mediom polskim na Wschodzie cyberataki czy fakenewsy? Kamil Basaj z «Fundacji Bezpieczna Cyberprzestrzeń» podkreślił, że zagrożeniem jest już samo środowisko, w którym media funkcjonują, bo ilość informacji jest tak duża, że trudna jest ich weryfikacja. Jego zdaniem fakenewsa łatwo obecnie zidentyfikować, natomiast większym zagrożeniem są akcje prowadzone z wykorzystaniem rzeczników prasowych, interpretacji wydarzeń, przedstawiania fałszywych dowodów.

Jego zdaniem trzeba znać mechanizmy manipulacji, by zweryfikować tak podane informacje. Piotr Żochowski z Ośrodka Studiów Wschodnich podkreślił, że Rosjanie w oficjalnych publikacjach podają, iż konflikt zbrojny obecnie w 80 proc. wygrywa skuteczna manipulacja informacją. Mówił, że Rosja posługuje się wojną pamięci. Wskazywał, że ważną rolą mediów polskich na Wschodzie jest propagowanie polskiej historii. «Ich zasługą jest to, że nabieramy odporności, bronimy własnych wartości i wówczas władze Rosji stają się bezsilne» – powiedział Piotr Żochowski. Dodał, że jeśli wiemy, czego bronimy, to już atak nie jest straszny. Mirosław Rowicki z «Kuriera Galicyjskiego» podkreślił, że na Ukrainie toczy się wojna informacyjna i to jest niebezpieczne dla środowisk polskich na Ukrainie. Jednocześnie zaznaczył, że na Ukrainie dezinformacyjne działania bezpośrednie mają niewielki wpływ, natomiast większy wpływ mają działania pośrednie – poprzez media w Polsce.

Federacja Mediów Polskich na Wschodzie powstała w 2014 roku. Jej powstanie zainicjowała grupa osób zaangażowanych w pielęgnowanie polskości na Wschodzie.

**Iness Todryk-Pisalnik/polskieradio.pl**



Śpiewa zespół «Kresowianka». Akompaniuje 89-letnia Stefania Lipnicka, niezmienna jego kierowniczka

Iness TODRYK-PISALNIK

# Jubileusz «Kresowianki»

**Jubileusz 25-lecia działalności artystycznej obchodził 10 listopada zespół «Kresowianka», działający przy Oddziale ZPB w Iwieńcu. Spotkanie jubileuszowe poprzedziła Msza święta w miejscowym kościele pw. św. Michała Archanioła.**

– Odliczanie wieku zespołu «Kresowianka» zaczęliśmy od występu chóru «Głos znad Niemna» z Grodna, który po raz pierwszy zaśpiewał u nas 24 września 1994 roku – wspominała początki działalności artystycznej zespołu prezes Oddziału ZPB w Iwieńcu Teresa Sobol. – Wówczas «Głosem znad Niemna» kierował Wiktor Adamowicz, którego twórcze osiągnięcia zainspirowały do śpiewania iwienieckich Polaków. Początki «Kresowianki» były bardzo trudne, gdyż bardzo długo szukano osoby, która by się odważyła pokierować zespołem. Kierownikiem zespołu została Stefania Lipnicka – dodała Teresa Sobol.

Zespół «Kresowianka» powstał w październiku 1994 roku z inicjatywy Teresy Sobol. Kierownikiem zespołu jest 89-letnia Stefania Lipnicka, która pamięta pieśni śpiewane przez jej rodziców w latach międzywojennych. Pierwszy występ «Kresowianki» poza Iwieńcem odbył się na IV Festiwalu Piosenki Polskiej w Lidzie. Artystów z Iwieńca obawiano się wówczas wypuszczać na scenę, gdyż nikt nie wiedział, jak śpiewają.

Po trudnych początkach działalność zespołu jednak się rozwinęła. 25 grudnia 1995 roku zespół wziął udział w Festiwalu Kolęd w Mińsku, a pierwsze uznanie przyszło do «Kresowianki» 14 kwietnia 1996 roku. Śpiew artystów doceniono wtedy na Festiwalu Polskiej Piosenki w Mińsku, odznaczając występ iwienieckich chórzystów dyplomem.

W repertuarze zespołu są pieśni patriotyczne, religijne, ludowe i biesiadne. Warunkiem uczestnictwa w zespole jest zamiłowanie do folkloru polskiego, przywiązanie do tradycji katolickich oraz koleżeńskość i odpowiedzialność. Muzyka i pieśń łączą serca i dusze wszystkich uczestników zespołu oraz wyrażają poczucie tożsamości narodowej, tęsknotę za Macierzą.

W ciągu 25 lat twórczej aktywności zespół zwiedził wiele miejsc w Polsce i występował na różnych scenach. Koncertował także na Białorusi w miejscowościach: Kamień, Naliboki, Wołożyn, Stołpce, Nieśwież, Lida, Grodno i Mińsk, brał udział m.in. w uroczystościach okolicznościowych w Ambasadzie i Konsulacie RP.

W 1996 roku zespół po raz pierwszy wystąpił w Polsce. Odbyło się to w Brzegu nad Odrą, przy okazji wydarzenia artystycznego pt. «Najazd Poetów na Zamek Brzeski».

W latach 1997 i 2007 «Kresowianka» reprezentowała Polaków z Białorusi podczas Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie. Oprócz tego zespół koncertował w Siedlcach, Sokołowie, Głogowie i w wielu innych miastach Polski.

W 2010 roku «Kresowianka» była zapraszana do udziału w VII Ogólnopolskim Koncercie Charytatywnym w Sycowie, Oleśnicy i Legnicy oraz zaśpiewała na XV Głogowskim Przeglądzie Kultury Polskiej «Kresy 2010». W ramach tego wydarzenia zespół wystąpił w kilku pobliskich miejscowościach – w Sławie, Wschowie, Szlichtyngowej.

Podczas uroczystości z okazji Jubileuszu zespołu «Kresowianka», obecna na nim prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys, gratulując Jubilatom, zaznaczyła, że zespół «Kresowianka» swoim śpiewem pokazuje młodym pokoleniom polskie tradycje, które przetrwały na Kresach Wschodnich i podkreśla jak bardzo istotne jest ich kultywowanie.

Prezes ZPB podziękowała osobiście najbardziej aktywnym członkom zespołu i wręczyła im Dyplomy Uznania i upominki od Zarządu Głównego organizacji.

**Iness Todryk-Pisalnik**

# Jadwiga Popławska zaśpiewała Jubilatom!

**Doroczna uroczystość honorowania działaczy Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Mińsku, którzy w tym roku świętowali okrągłe rocznice swoich urodzin, odbyła się 18 listopada w stołecznej restauracji «Moulin Rouge».**




Śpiewa Jadwiga Popławska

Józefina LEUS

Witając zgromadzonych na uroczystości prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz ogłosiła, że na uroczystość przybyło ponad trzydzieści jubilatów, z których najmłodszy obchodził w tym roku 55. rocznicę urodzin, a najstarszy ukończył 90. lat życia.

Po złożeniu życzeń tegorocznym jubilatom Helena Marczukiewicz przekazała słowo obecnemu na uroczystości kierownikowi Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku Piotrowi Apostolidisowi. Dyplomata życzył bohaterom uroczystości dużo zdrowia pogody ducha i zachowania wewnętrznego poczucia młodości.

Po słowach powitalnych Piotr Apostolidis i Helena Marczukiewicz wręczyli jubilatom prezenty urodzinowe, po czym odbył się uroczysty koncert na cześć jubilatów.

Tego wieczoru zabrzmiały dla nich piosenki w wykonaniu Jadwigi Popławskiej, noszącej tytuł «Ludowej Artystki Republiki Białoruś» (najwyższy stopień uznania dorobku twórczego artysty przez państwo w krajach byłego ZSRR – red.), a także innych artystów: Wiktora Achramienki, Leonardy Janukowicz, Ludmiły Bubiel, Walentyny i Wojciecha Grabickich ze szkoły tańca «Spatkannie», Genadiusza Klimowicza, Pawła Gurby, Antoniego Szynkarenki, Hanny Walickiej, Natalii Rososzko, Katarzyny Jakowczyk, Ignacego Guliuty, Swietłany Chmielkowej, Igora Swity, Aleksandra Wasilenki, Daniiła Sawczenki i Andrzeja Muszki. Na scenie pojawiły się także działające przy Oddziale ZPB w Mińsku zespoły: «Czarna perła», «Prawdziwi mężczyźni», «Niegrzeczne łyżeczki», zespół kabaretowy «Kapelusz i Beret», chór «Liber Cante», instrumentalny zespół akordeonowy i inne.

W ramach uroczystości wszyscy obecni na niej zaproszeni zostali do zatańczenia poloneza, a zakończyło się spotkanie wspólnym odśpiewaniem hymnu Związku Polaków na Białorusi – «Roty».

**Agnieszka Wiśniewska z Mińska**



Kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Mińsku Piotr Apostolidis wręcza upominki jubilatom

Józefina LEUS

# Koncert z okazji trzech jubileuszy

**Koncertem Jubileuszowym uczczono 19 listopada w Muzeum Narodowym w Mińsku trzy jubileusze: 80-lecie tej instytucji kulturalnej, 25-lecie Instytutu Polskiego w Mińsku i 60. rocznicę urodzin białoruskiego kompozytora, ściśle związanego z Polską – Eugeniusza Popławskiego.**



Śpiewa Koncertowy Chór Mińskiego Państwowego College'u im. M. Glinki

Paulina JUCKIEWICZ

Przed rozpoczęciem koncertu dyrektor Instytutu Polskiego w Mińsku Cezary Karpiński, jako jeden z organizatorów, zwrócił się do publiczności zaznaczając, że niezmiernie się cieszy z powodu tego, iż kierowana przez niego instytucja obchodzi swój jubileusz w tak zacnym gronie i w tak szczególnym miejscu, jakim jest Muzeum Narodowe. W imieniu polskiego rządu i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP Cezary Karpiński wręczył jubilatowi Eugeniuszowi Popławskiemu odznakę honorową «Zasłużony dla Kultury Polskiej».

Kompozytor Eugeniusz Popławski urodził się na Grodzieńszczyźnie w miasteczku Porozowo. W latach 1997-1999 był stypendystą Rządu RP i na Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku oraz na Akademii Muzycznej w Krakowie pracował nad utworem symfonicznym pt. «Barbara Radziwiłłówna». Premiera symfonii Eugeniusza Popławskiego pt. «Lux aeterna» uświetniła obchody 1000-lecia Gdańska. Białoruski twórca na zamówienie Polskiego Radia i Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej «Warszawska Jesień» komponował muzykę do poezji Leopolda Staffa.

Po wręczeniu Eugeniuszowi Popławskiemu odznaki honorowej «Zasłużony dla Kultury Polskiej» rozpoczął się koncert. Jako pierwszy na scenie się pojawił znany białoruski pianista Igor Ołownikow, który wykonał kilka utworów Napoleona Ordy. Dalszy program koncertu w całości się składał się z utworów jubilata Eugeniusza Popławskiego.

W wykonaniu grającej na altówce Aleny Łufierczyk i pianistki Eleonory Tumas zabrzmiała sonata na altówkę i fortepian.

W wykonaniu Koncertowego Chóru Mińskiego Państwowego College'u im. M. Glinki pod kierownictwem artystycznym i batutą Aleksego Stinki zabrzmiała kantata pt. «Wiosenny puls ziemi» do słów białoruskich poetów Niła Gilewicza, Natalii Arseniewej i Alesia Haruna.

Orkiestra kameralna GRADUS AD PARNASSUM Białoruskiej Państwowej Akademii Muzyki w Mińsku, pod kierownictwem artystycznym Piotra Wandziłowskiego wykonała utwór muzyczny, poświęcony pamięci księdza Stanisława Glakowskiego, a Państwowa Akademiczna Chóralna Kapela Republiki Białoruś im. R. Szyrmy pod kierownictwem artystycznym Olgi Janum wykonała kantatę «Ojczyste wizerunki» do słów klasyków białoruskiej poezji Janka Kupały i Jakuba Kołasa. Ostatnie dwa utwory w koncercie zabrzmiały pod batutą urodzonego na Syberii polskiego dyrygenta, profesora sztuk muzycznych, rektora Akademii Muzycznej w Krakowie Stanisława Krawczyńskiego.

Koncertowi Jubileuszowemu towarzyszyła wystawa grafik i rysunków Napoleona Ordy oraz dwóch obrazów, które w darze od Eugeniusza Popławskiego otrzymało Muzeum Narodowe w Mińsku. Były to: obraz białoruskiego artysty Jazepa Drazdowicza pt. «Prorok» (1931 r.), a także portret ks. Stanisława Glakowskiego (1932 r.) pędzla Piotra Siergijewicza. Ksiądz Stanisław Glakowski zginął męczeńską śmiercią prawdopodobnie w mińskim więzieniu, zamordowany w 1941 roku przez faszystów niemieckich.

Koncert poświęcony trzem jubileuszom cieszył się dużym zainteresowaniem miłośników kultury Mińska. Wśród publiczności byli licznie obecni przedstawiciele Ambasady RP w Mińsku, Instytutu Polskiego w Mińsku, a także działacze miejscowego oddziału Związku Polaków na Białorusi na czele z prezes Heleną Marczukiewicz.

**Paulina Juckiewicz z Mińska**

# Prezentacja «Madame» Antoniego Libery

**W Mińsku odbyła się prezentacja białoruskojęzycznego wydania powieści «Madame» Antoniego Libery. Polski pisarz, tłumacz i reżyser teatralny spotkał się z białoruskimi czytelnikami. Instytut Polski w Mińsku zamierza też wkrótce wesprzeć wydanie poezji Zbigniewa Herberta.**

Książka ukazała się nakładem wydawnictwa «Mastackaja Litaratura» przy wsparciu krakowskiego Instytutu Książki i Instytutu Polskiego w Mińsku w tłumaczeniu Maryny Szody.

Antoni Libera powiedział Polskiemu Radiu, że białoruskie wydanie «Madame» jest 21. tłumaczeniem powieści.

Prezentacja książki odbyła się w ramach cyklu «Miesiąc Literatury Polskiej» prowadzonego przez Instytut Polski w Mińsku.

Cezary Karpiński, dyrektor tej placówki, powiedział, że co roku ukazuje się średnio 8-10 pozycji książkowych. W najbliższym czasie instytut, który w tym roku obchodzi 25-lecie istnienia, zamierza wesprzeć wydanie poezji Zbigniewa Herberta.


Włodzimierz PAC/Polskie Radio

*Przemawia Antoni Libera, autor powieści «Madame»*

### «Parodia powieści edukacyjnej»

Od początku «Madame» powstawała jako parodia powieści edukacyjnej, bildungsroman. Ten żart polega na tym, że mój bohater żyje w rzeczywistości zdegradowanej, w rzeczywistości PRL, i opisuje swoje historie językiem niezwykle wyrafinowanym – opowiadał Libera podczas spotkania z czytelnikami w stolicy Białorusi.

– Arcywzorem tego rodzaju parodii jest «Don Kichot», parodia romansu rycerskiego – mówił pisarz.

Na frapujące uczestników spotkania pytanie o wątki biograficzne w książce, Libera wskazał, że «oczywiście wiele rzeczy opisanych w książce miało jakieś wzory rzeczywistości, choć były to niekoniecznie sytuacje widziane czy przeżyte». – Natomiast historia i fabuła są wymyślone od A do Z. Tak jak powinno być w powieści– wskazał.

Mówiąc o swoim bohaterze, Libera nawiązał do Samuela Becketta, którego twórczości jest znawcą. – Pytano go, kim jest Godot, a on odpowiadał, że nie wie. Mówił również, że nie wie, czy ci, którzy na niego czekają, wiedzą kim on jest – powiedział. – Jak się pisze utwór, to w samym akcie pisania on się wymyka autorowi, staje się zewnętrzny – ocenił.

Białoruskiego przekładu powieści, która ukazała się nakładem wydawnictwa Mastacka Literatura 21 lat po polskiej premierze, dokonała Maryna Szoda. Podczas spotkania opowiadała o wielkim wyzwaniu, jakim było przetłumaczenie «Madame».

– To książka niezwykle wymagająca, zawierająca ogromną ilość aluzji, odniesień do światowej literatury i wiele cytatów – wskazała Szoda.

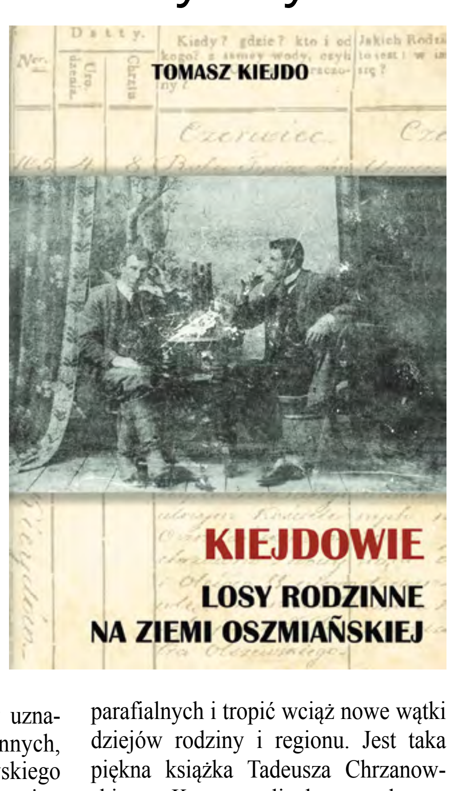
Znalezienie białoruskich tłumaczeń wymagało dużo cierpliwości i poszukiwań, a niektóre przekłady poezji powstały na potrzeby książki, dzięki wsparciu białoruskiego literata Andreja Chadanowicza.

Przebywający w Mińsku na zaproszenie IP Antoni Libera gościł w czwartek na Białoruskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie wygłosił wykład na temat twórczości Samuela Becketta.

**IAR/PAP**

# O losach rodziny Kiejdów z Oszmiańszczyzny

**Tomasz Kiejdo, będący przedstawicielem drugiego pokolenia rodziny Kiejdów, urodzonego na Ziemiach Odzyskanych, wydał książkę o losach swojej rodziny, pochodzącej z Oszmiańszczyzny. Publikacja, która ukazała się pod tytułem «Kiejdowie. Losy rodzinne na Ziemi Oszmiańskiej», uzyskała doskonałe recenzje od historyków, a także znawców tematyki kresowej i jest do nabycia u Autora.**




Oto fragment jednej z opinii na temat książki «Kiejdowie. Losy rodzinne na Ziemi Oszmiańskiej», napisanej przez uznaną autorkę wspomnień rodzinnych, wnuczkę Antoniego Łokuciewskiego (Marszałek Sejmu Litwy Środkowej w 1920 roku – red.), kresowiankę Bożenę Gostkowską:

«Z wielką radością czytałam opracowanie Tomasza Kiejdo «Kiejdowie. Losy rodzinne na Ziemi Oszmiańskiej». Z radością, bo oto mamy jeszcze jedną znakomicie udokumentowaną historię wielopokoleniowej rodziny z Kresów. Mało tego – historia ta jest rzucona na szerokie tło historyczno-obyczajowe Oszmiany i Oszmiańszczyzny. Szczególną radość sprawia mi osoba autora. Tomasz Kiejdo reprezentuje już drugie pokolenie urodzone poza Kresami. A jednak jakaś siła gna go na Ziemię Przodków, by poznać tamte strony, rozmawiać z ludźmi, szperać w archiwach oraz księgach parafialnych i tropić wciąż nowe wątki dziejów rodziny i regionu. Jest taka piękna książka Tadeusza Chrzanowskiego «Kresy, czyli obszar tęsknot». To zrozumiałe, że tęsknią za Kresami ludzie, którzy tam się urodzili i wychowali. To krzepiące, że tęsknią za nimi kolejne pokolenia. Dzięki temu dawne polskie Kresy wciąż żyją w naszej pamięci. Książka Tomasza Kiejdo jest tego najlepszym przykładem».

Książka napisana przez Tomasza Kiejdę liczy 290 stron i zawiera unikatowe zdjęcia oraz dokumenty przedwojennej Oszmiańszczyzny. Została wydana własnym sumptem Autora i jest do nabycia u niego samego po skontaktowaniu się z Tomaszem Kiejdą za pomocą telefonu: +48 604 338 241, bądź e-mailu: tkiejdo@poczta.fm

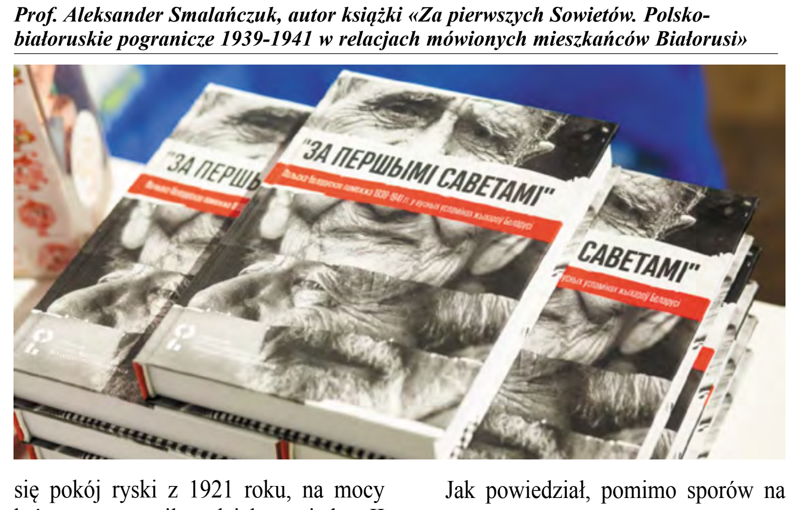
**Andrzej Pisalnik**

# Prezentacja wspomnień o 17 września 1939 roku

**5 listopada w Mińsku odbyła się prezentacja książki «Za pierwszych Sowietów. Polsko-białoruskie pogranicze 1939–1941 w relacjach mówionych mieszkańców Białorusi» autorstwa prof. Aleksandra Smalańczuka i dr Wolhi Iwanawej.**


svaboda.org (RFE/RL)

*Prof. Aleksander Smalańczuk, autor książki «Za pierwszych Sowietów. Polsko-białoruskie pogranicze 1939-1941 w relacjach mówionych mieszkańców Białorusi»*



svaboda.org (RFE/RL)

Praca zawiera 107 relacji mieszkańców pogranicza II RP i sowieckiej Białorusi, którzy stali się świadkami agresji ZSRR. 17 września 1939 roku Armia Czerwona zaatakowała wschodnie tereny II RP, które następnie zostały włączone do sowieckiej Białorusi i Ukrainy.

W rozmowie z Polską Agencją Prasową profesor zauważył, że wrzesień 1939 roku pozostaje problemem, który na Białorusi nie został do końca nazwany i zinterpretowany.

«W czasach sowieckich to było święto, ale już od dawna państwo białoruskie się do tej sprawy nie odnosi, chociaż formalnie w kalendarzu takie święto dalej jest – powiedział. – Do dziś nawet kręgi białoruskiej inteligencji i środowiska niezależne nie mają jednej oceny wydarzeń z tamtego okresu».

«Dzisiaj w kręgach społeczeństwa obywatelskiego toczy się dyskusja na temat «co to było». Czy to była okupacja sowiecka, wyzwolenie Białorusi czy zjednoczenie Białorusi? Ta książka powstała, bo bardzo chciałbym, żeby o tym wszystkim opowiedzieli ludzie, którzy byli świadkami tamtych wydarzeń» – powiedział historyk.

Według wykładni obowiązującej w czasach sowieckich atak ZSRR na Polskę był «zjednoczeniem Białorusi», połączeniem jej wschodnich i zachodnich ziem.

Autor zaznaczył, że dla Białorusinów, którym w 1918 roku mimo podejmowanych prób nie udało się utworzyć własnego państwa, wielką traumą stał się pokój ryski z 1921 roku, na mocy którego «nastąpił podział pomiędzy II RP i Rosją Sowiecką».

Na pytanie o swój stosunek do opinii, że «sowieckie czołgi dały Białorusinom państwo», Smalańczuk wskazał, że «zjednoczenie to odbyło się w obozie Stalina przy współpracy z Hitlerem». «Stało się to na mocy zmowy Stalina i Hitlera, która doprowadziła w efekcie do II wojny światowej. Wszyscy wiemy, co ona przyniosła Białorusi. Poza tym wydarzenia te zdeterminowały naszą historię na kilkadziesiąt lat, do dzisiaj to odczuwamy» – wskazał.

Jak powiedział, pomimo sporów na temat 17 września ogólny obraz, który wyłania się ze wspomnień, jest jednak «zapisem tragedii». «Nawet jeśli na początku była jakaś radość i nadzieja, to wkrótce stało się jasne, że przyszła władza, dla której życie człowieka jest nic niewarte» – podsumował.

«To była tragedia zarówno dla Białorusinów, jak i dla Polaków» – powiedział Smalańczuk. Wśród bohaterów książki najwięcej jest przedstawicieli właśnie tych dwóch narodowości.

**Kresy24.pl/Dzieje.pl**

# «Życie codzienne w przededniu wojny»

**Historyczna niespodzianka czekała na członków Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Mińsku 22 listopada. W tym dniu w stołecznej siedzibie ZPB wystawę pt. «Życie codzienne w przededniu wojny», zaprezentowała II sekretarz Ambasady RP w Mińsku ds. dyplomacji kulturalnej Elżbieta Iniewska.**




Aleksy KAZNADZIEJ

Wernisaż wystawy «Życie codzienne w przededniu wojny» w mińskiej siedzibie ZPB uświetnił występem zespół akordeonowy Tymoteusza Gryszkowskiego i Natalii Szach. Muzycy wykonali jeden z najbardziej znanych utworów Michała Kleofasa Ogińskiego – polonez «Pożegnanie Ojczyzny» oraz zagrali inne popularne melodie.

Potem wystawę zaprezentowała Elżbieta Iniewska. Przedstawicielka ambasady mówiła, że celem wystawy, na którą się złożyły zdjęcia przedwojenne z Północno-Wschodnich Kresów II Rzeczypospolitej, jest pokazanie tzw. zwykłych mieszkańców tych terenów w sytuacjach dla nich codziennych. Na wystawionych fotografiach widać, że obywatele II RP z jej Kresów Północno-Wschodnich żyli zwykłym miarowym życiem: chodzili na targi, odwiedzali znajomych i przyjaciół, spacerowali z dziećmi, pracowali.

A potem, w jednej chwili, pokojowe życie się skończyło, gdyż 17 września 1939 roku o piątej godzinie rano Armia Czerwona przekroczyła granicę z Polską, niosąc mieszkańcom II RP obcą dla nich kulturę i ideologię, która radykalnie, często w sposób tragiczny, wpłynęła na ich losy.

Wystawa została przygotowana w dużej mierze dzięki współpracy z kolekcjonerem i krajoznawcą Olegiem Khadaronkiem, który na potrzeby wydarzenia udostępnił eksponaty ze swojej kolekcji. Są to m.in. drewniane znaki drogowe z informacją o odległości do poszczególnych wsi powiatu święciańskiego (województwo wileńskie II RP). Kolekcjoner udostępnił ze swoich zbiorów także mapę powiatu święciańskiego, na której można zobaczyć lokalizację wsi, których nazwy są podane na znakach drogowych. Na wystawie wystawiono też tablicę ze słupa granicznego z godłem Rzeczypospolitej Polskiej i wiele innych pamiątek z Północno-Wschodnich Kresów II RP.

Oleg Khadaronak podkreśla, że większość eksponatów z jego kolekcji, które udostępnił na potrzeby wystawy, zachowały się w jedynym egzemplarzu i analogicznych artefaktów nie można spotkać w żadnym z muzeów na terenie Białorusi. Takim eksponatem jest m.in. tablica do pisania, którą otrzymywali pierwszoklasiści, rozpoczynający naukę pisania.

Duże zainteresowanie obecnej na wernisażu publiczności wzbudziły udostępnione przez kolekcjonera dokumenty, wśród których można było zobaczyć m.in. świadectwa o średnim wykształceniu, dowody wpłaty, a nawet paszport konia. W zbiorach Olega Khadaronka przechowywane jest wydawane w Wilnie białoruskojęzyczne czasopismo «Szlak młodzieży». Swoistą sensacją stało się zaprezentowanie w ramach wystawy przedwojenne czasopisma dla kobiet, które 80-90 lat temu zamieszczały reklamy znanych na całym świecie produktów Nivea, Coca-Cola, Knorr, które były dostępne mieszkańcom przedwojennej Polski, w odróżnieniu od mieszkających tuż za wschodnią granicą, obywateli Białorusi Radzieckiej.

Na zakonczenie prezentacji wystawy publiczność miała czas na zapoznanie się z wystawionymi na niej eksponatami i zdjęciami mieszkańców Północno-Wschodnich Kresów II RP, a Oleg Khadaronak i Elżbieta Iniewska chętnie odpowiadali na liczne pytania przybyłych na wernisaż Polaków Mińska.

**Maksym Katużeniec z Mińska**

# «Walka i Cierpienie. Obywatele polscy podczas II wojny światowej»

**W wymiarze historycznym i symbolicznym wrzesień 1939 roku jest dla Polaków datą wyjątkową. Pierwszego dnia tego miesiąca Niemcy rozpętali przeciwko Polsce najtragiczniejszy w całych dziejach kataklizm wojenny, który pochłonął życie ok. 6 mln. obywateli polskich, a eskalując na cały świat, doprowadził do największej katastrofy w dziejach ludzkości, pozbawiając życia kilkadziesiąt milionów niewinnych ofiar.**

Wrzesień 1939 roku to również data symbolizująca początek nie znającej kompromisów heroicznej walki Polaków z okupantem niemieckim i sowieckim. Na Wrześniu 1939 roku ogniskują się także dramatyczne polskie wspomnienia dotyczące dokonania przez Związek Sowiecki i III Rzeszę Niemiecką czwartego rozbioru Rzeczypospolitej. Tragedia jaka spotkała wtedy naród polski ma więc charakter wielowymiarowy i stanowi jeden z najważniejszych węzłów pamięci Niepodległej Polski.

W roku 2019 upływa 80 lat od wybuchu II wojny światowej. 80 lat temu Polska jako pierwsza stawiła czoła zbrodniczej niemieckiej i sowieckiej totalitarnej nawałnicy. Bolesne skutki tego kataklizmu odczuwamy do dziś. Pamięć o tej tragedii łączy pokolenia i stanowi wyraz szacunku dla ofiary naszych przodków. O niesłabnącym zainteresowaniu kolejnych pokoleń poznawaniem historii wojny z totalitarnym złem świadczy m.in. ponad milion osób, które zwiedziły wystawę główną Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Wystawa została pomyślana jako projekt interdyscyplinarny, oparty na rozmaitych formach, mediach i rozwiązaniach scenograficznych, które składają się na spójną opowieść o polskim doświadczeniu II wojny światowej, ze szczególnym uwydatnieniem grozy i tragizmu tamtych czasów. Wystawa ma przemyślaną strukturę z precyzyjnie odmierzoną chronologią i dramaturgią, by w jak najbardziej sugestywny sposób opowiedzieć o strasznych doświadczeniach II wojny światowej, które były udziałem Polaków. Jej celem jest przybliżenie postaw polskich żołnierzy i obywateli walczących o odzyskanie niepodległej ojczyzny mino przytłaczającej siły agresorów, a następnie okupantów

Prezentowana w Muzeum wystawa czasowa «Walka i Cierpienie. Obywatele polscy podczas II wojny światowej» jest częścią międzynarodowego projektu realizowanego przez Muzeum II Wojny Światowej wspólnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP.

Od 1 września 2019 roku wystawa jest prezentowana w kilkudziesięciu polskich placówkach zagranicznych na 6 kontynentach: w takich miastach jak Waszyngton, Brasília, Meksyk, Edynburg, Wiedeń, Belgrad, Dżakarta i Canberra.

**Zapraszamy do zapoznania się z wystawą w wersji online – «Walka i Cierpienie. Obywatele polscy podczas II wojny światowej» (http://www.instpol.by/download_files/walka_i_cierpienie-wystawa_int_compressed.pdf)**

**msz.gov.pl/instpol.by**

# O «Dziadku w polskim mundurze» i pielgrzymce

**Dwa tematy zdominowały tradycyjne zebranie wtorkowe Oddziału Miejskiego Związku Polaków na Białorusi w Grodnie, które odbyło się 19 listopada. Z Polakami Grodna spotkali się w tym dniu redaktorzy mediów ZPB.**




Iness TODRYK-PISALNIK

*Przemawia redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl*



Iness TODRYK-PISALNIK

*Wiceprezes ZPB Irena Waluś, redaktor naczelna «Magazynu Polskiego» opowiada o pielgrzymce*

Szefowie gazety «Głos znad Niemna na uchodźstwie» i portalu Znadniemna.pl Iness Todryk-Pisalnik i Andrzej Pisalnik zaprezentowali członkom ZPB otwartą niedawno uroczyście i przygotowaną przy pomocy Konsulatu Generalnego RP w Grodnie wystawę pt. «Dziadek w polskim mundurze», która stała się podsumowaniem prowadzonej od pięciu lat akcji o tej samej nazwie.

Redaktor naczelna «Magazynu Polskiego» Irena Waluś, będąca także wiceprezesem ZPB, wraz z fotografikiem Anatolem Bagieńskim zaprezentowała zgromadzonym na zebraniu fotograficzne wspomnienia z odbytej w październiku przez grupę działaczy ZPB z różnych oddziałów terenowych organizacji autokarową pielgrzymkę po rozsianych po Polsce sanktuariach i świętych miejscach.

W pierwszej części spotkania Andrzej Pisalnik, opowiedział zebranym o prowadzonej przez niego i jego małżonkę Iness Todryk-Pisalnik akcji, upamiętniającej naszych przodków, którzy wkładając w różnych okresach dziejowych mundur polski dawali świadectwo ofiarności i polskiego patriotyzmu obywateli polskich, mieszkających, bądź walczących na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Małżeństwo Pisalników zachęcało członków Oddziału Miejskiego Związku Polaków na Białorusi w Grodnie do szukania w archiwach domowych pamiątek po ich przodkach i zgłaszania ich do prowadzonej akcji pt. «Dziadek w polskim mundurze». Iness Todryk-Pisalnik i Andrzej Pisalnik pochwalili się, że pięć lat trwania akcji udało im się przy wsparciu Fundacji Wolność i Demokracja oraz Senatu RP podsumować wydaniem wszystkich publikowanych na portalu i w gazecie biogramów bohaterów akcji pod wspólną okładką. – Chcielibyśmy z waszą pomocą uzbierać znowu taką ilość biogramów, której starczyłoby na wydanie kolejnego tomu w ramach prowadzonej przez nas akcji – mówiła redaktor Iness Todryk-Pisalnik, a Andrzej Pisalnik zachęcał uczestników zebrania do odwiedzania redakcji, mieszczącej się w centrali Związku Polaków na Białorusi, i przynoszenia zdjęć przodków w polskich mundurach oraz innych pamiątek po nich. – Żadnego zdjęcia, ani dokumentu, ani innej pamiątki sobie nie zabierzemy. Podczas waszej wizyty w redakcji zrobimy tylko kopie tych pamiątek na potrzebę przyszłej publikacji o waszym przodku i spiszemy wasze wspomnienie o nim, które pomoże nam sporządzić zgrabny biogram waszego bohaterskiego krewnego – mówił Andrzej Pisalnik.

W drugiej części spotkania, poświęconej wspomnieniom z pielgrzymki po polskich sanktuariach i świętych miejscach, zgromadzeni na sali Polacy obejrzeli slideshow autorstwa Anatola Bagieńskiego o pobycie pielgrzymów z Białorusi w Częstochowie, Krakowie, Wadowicach, Kalwarii Zebrzydowskiej, Licheniu, Zakopanem i innych miejscach, odwiedzanych masowo przez pielgrzymów z Polski i całego świata. Każde z pokazywanych zdjęć komentowała podczas prezentacji redaktor Irena Waluś, która była koordynatorem wspominanej pielgrzymki z ramienia ZPB.

**Iness Todryk-Pisalnik**

# «Dziady» na wschodzie Białorusi

**Po raz pierwszy w trzech miastach jednocześnie – Orszy, Witebsku, Homlu – w Dniu Zadusznym (w tradycji białoruskiej zwanym «Dziady» – red.) działacze społeczni i potomkowie ofiar NKWD zjednoczyli się, żeby wygłosić publicznie imiona osób, które zostały rozstrzelane w czasach represji stalinowskich.**




Igor STANKIEWICZ

*Prawosławny duchowny, ojciec Aleksander, okadza pomnik ofiar represji stalinowskich na Kobylackiej Górze*

W dniu, kiedy Białorusini wspominają swoich przodków, udało się wygłosić tylko imiona tych ofiar, które udało się zidentyfikować w danej chwili. Tak się, niestety, składa, że listy ofiar represji, przechowywane w Archiwum Narodowym Białorusi oraz w archiwach KGB, do tej pory nie zostały upublicznione.

Podczas wspólnej akcji, upamiętniającej ofiary represji politycznych w Homlu, na Cmentarzu Nowobielickim, odbyła się procesja, po której proboszcz cerkwi pw. męczennika Aleksego Lelczyckiego ojciec Cyryl Łajewski celebrował żałobne nabożeństwo.

Członkowie prawosławnej wspólnoty św. Zofii, parafianie z parafii ojca Cyryla oraz nieobojętni mieszkańcy Homla uporządkowali stare nagrobki i odczytali imiona ofiar Wielkiego Terroru. Nazajutrz, 3 listopada, w małej sali Homelskiej Biblioteki Obwodowej odbył się Dzień Pamięci Ofiar Wielkiego Terroru.

W Witebsku, na terenie ludowego memoriału we wsi Chajsy, katolicki biskup witebski Oleg Butkiewicz, modlił się za mieszkańców Białorusi, rozstrzelanych w latach represji stalinowskich. Podczas tej uroczystości wspominano zamordowanych w witebskim więzieniu NKWD, m.in. ofiarę narodowości łotewskiej Olgę Aleksandrownę Dancyt – nauczycielkę szkoły nr 30 w Witebsku. Zidentyfikować 28-letnią nauczycielkę udało się dzięki temu, że podczas wykopalisk we wsi Chajsy znaleziono należący do niej grzebień z nakreślonym na nim imieniem ofiary. Niedawno w miejscu znaleziska postawiono pomnik ku czci Olgi Dancyt i 41 Łotyszy, zgładzonych tej samej nocy, co zidentyfikowana ofiara – 30 kwietnia 1938 roku.

Koordynator inicjatywy społecznej «Chajsy – witebskie Kuropaty» Jan Dzierżawcew wygłosił podczas żałobnej uroczystości imiona rozstrzelanych w Witebsku malarzy.

W Orszy na Kobylackiej Górze, zgromadzili się zjednoczeni wokół inicjatywy «Kobylaki. Rozstrzelaniu w Orszy» działacze społeczni oraz potomkowie ofiar zgładzonych w tym miejscu smutku i zadumy. Niektórzy z potomków odwiedzili to miejsce po raz pierwszy, żeby na własne oczy zobaczyć doły w których grzebano ofiary rozstrzeliwań i oddać hołd swoim niewinnie zabitym bliskim.

Niektórzy potomkowie opowiadali o swoich przodkach, a jedna z miejscowych mieszkanek podzieliła się wspomnieniem o tym, jak w 1982 roku, podczas budowy torów kolejowych, na Kobylackiej Górze znaleziono ludzkie szczątki: czaszki, kości oraz rzeczy osobiste ofiar. Dzieciaki z okolicznych wsi Griaziłowka i Andrejewszczyna zabrały wówczas niektóre czaszki do domu. Kiedy ich rodzice dowiedzieli się o tym, to zabronili swoim pociechom chodzić w to miejsce i opowiadać o tym, co tam znaleźli. Powołano wówczas komisję państwową, która uznała pochowanych na Kobylackiej Górze za ofiary represji stalinowskich.

Uczestnicy akcji upamiętniającej ofiary represji uporządkowali teren memoriału i odczytali imiona ofiar, zabitych tu przez NKWD. Obecny na uroczystościach kapłan prawosławny, ojciec Aleksander, wygłosił litanię za dusze ofiar i odczytał imiona 18 rozstrzelanych w Orszy prawosławnych duchownych.

W dniu dzisiejszym znane są nazwiska około 2 tysięcy osób, rozstrzelanych przez NKWD w Orszy. Według badaczy, liczba ofiar jest o wiele większa. Sięgnięcie po listy ofiar terroru na Białorusini, przechowywane w Archiwum Narodowym i archiwach KGB, nie jest na razie możliwe. Archiwa to do dzisiaj są objęte klauzulą tajności i nie są dostępne dla badaczy i potomków ofiar.

**Igor Stankiewicz z Orszy**



Jakub SZYMCZUK/KP RP

# Przekazanie sztandaru 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich

**Umiłowanie ojczyzny, poświęcenie, patriotyzm i służba, to drogowskazy wyznaczone przez żołnierzy z 20-lecia międzywojennego, które wciąż w Wojsku Polskim obowiązują – mówił szef Ministerstwa Obrony Narodowej RP Mariusz Błaszczak na uroczystości przekazania do Muzeum Wojska Polskiego sztandaru 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich.**

29 listopada w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość przekazania do muzeum Wojska Polskiego odnalezionego po 80 latach sztandaru wojskowego 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich.

Szef MON Mariusz Błaszczak wyraził satysfakcję, że prezydent RP Andrzej Duda osobiście patronuje przekazaniu sztandaru, jak również, że w uroczystości biorą udział żołnierze 9. Warmińskiego Pułku Rozpoznawczego im. płk Zygmunta Szendzielarza ps. Łupaszka, a więc – jak zaznaczył szef MON – ci żołnierze, którzy dziś kontynuują tradycję żołnierzy 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich.

«Żołnierze 4. Pułku wyróżnili się męstwem zarówno w wojnie z bolszewikami, w wojnie o ukształtowanie granic II Rzeczpospolitej, jak i później w wojnie obronnej 1939 roku. To nie przypadek, że wśród żołnierzy 4. Pułku znalazł się dzisiejszy patron 9. Pułku, a więc jest ta łączność związana z wykonywaniem służby wojskowej przez żołnierzy II RP i żołnierzy dzisiejszego Wojska Polskiego» – powiedział Błaszczak.

Jak mówił, «umiłowanie ojczyzny, poświęcenie, patriotyzm i służba, to są te drogowskazy, które zostały wyznaczone przez żołnierzy z dwudziestolecia międzywojennego i które wciąż w Wojsku Polskim obowiązują» – powiedział szef resortu obrony narodowej.

Wcześniej Lilia Luboniewicz z Fundacji Wolność i Demokracja i p.o. dyrektora Muzeum Wojska Polskiego Paweł Żurkowski podpisali dokumenty dotyczące przekazania sztandaru do muzeum.

**PAP**

# Polska odnowiła polskie cmentarze wojskowe

**W listopadzie zakończyły się prace remontowe kolejnych polskich kwater wojennych. Remontem objęto nekropolie w Królewszczyźnie, Krzywiczach, Kurzeńcu i Wołkołacie.**



minsk.msz.gov.pl

*Wołkołata – kwatera wojskowa z 1920 roku po remoncie – 2019 XI*

Ukończono również prace prowadzone w ramach programu ministra «Miejsca Pamięci Narodowej za Granicą». Dofinansowana w ten sposób «Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie» zrealizowała remonty polskich cmentarzy wojennych w Brześciu nad Bugiem, Kobryniu, Nowym Świerżeniu i Użance. Koszt tegorocznych prac wyniósł ok. 1,5 mln zł.

Pomyślne zakończenie prac było możliwe dzięki pozyskaniu przy pomocy Ambasady RP w Mińsku zgody białoruskiego Ministerstwa Obrony, którego życzliwa postawa doprowadziła do przywrócenia godnego wygląd polskim wojennym nekropoliom.

Należy również podkreślić przy tym życzliwą postawę władz lokalnych i księży rzymsko-katolickich zarządzających parafiami, na których terenie znajdują się polskie nekropolie wojenne.

W 2016 roku MKiDN podjęto decyzję o przeprowadzeniu kompleksowego remontu blisko 30 polskich cmentarzy wojennych z 1920 roku na Białorusi. Dotychczas przywrócono godny wygląd 14 cmentarzom wojennym znajdującym się w: Brześciu nad Bugiem, Dokszycach, Duniłowiczach, Głębokiem, Jaźnie, Kobryniu (cmentarz przy cerkwi), Królewszczyźnie, Kurzeńcu, Krzywiczach, Nowym Świerżeniu, Podświlu, Użance, Wołkołacie i Zadorożu.

Na przyszły rok zaplanowano prace remontowe m.in. w Dołhinowie, Grodnie, Holszanach, Lidzie, Miadziole, Nieświeżu, Oszmianie, Słonimiu i Wornianach.

**minsk.msz.gov.pl**

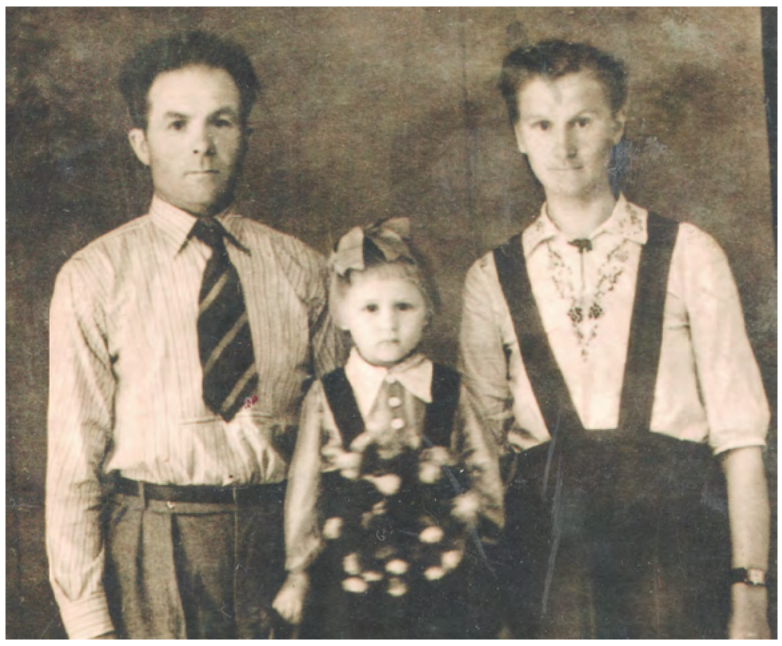


minsk.msz.gov.pl

*Wołkołata – kwatera wojskowa z 1920 roku przed remontem – 2018 VII*

# Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»





*Mikołaj Sawoniewicz z żoną Niną i córeczką Zinaidą na zesłaniu w mieście Czeremchowo w obwodzie irkuckim*



*Ambasador RP na Białorusi Artur Michalski i ambasador Wielkiej Brytanii na Białorusi Fionna Gibb uroczyście przekazują córkom kaprala Mikołaja Sawoniewicza - Tatianie Klemientionok i Zinaidzie Butienko odznaczenia ich ojca*

## Mikołaj Sawoniewicz

**Miło jest nam poinformować, że mamy kolejne zgłoszenie do naszej akcji upamiętniania waszych, Szanowni Czytelnicy, przodków. Siostry Zinaida Butienko i Tatiana Klemientionok postanowiły upamiętnić swojego ojca – bombardiera 29. Pułku Artylerii Lekkiej II RP, kaprala 9. Pułku Artylerii Ciężkiej w II Korpusie Polskim, potocznie zwanym Armią Andersa, Zesłańca-Sybiraka Mikołaja Sawoniewicza.**

Córki bohatera Tatiana i Zinaida w pierwszych latach życia wychowywały się na dalekiej Syberii w obwodzie irkuckim, do którego wraz z rodziną po wojnie został zesłany nasz dzisiejszy bohater. Przez całe życie pielęgnowały one pamięć o ojcu, zachowując pamiątki po nim i szukając informacji o jego losach wojennych m.in. w archiwach Wielkiej Brytanii. To właśnie w dużej mierze dzięki odpowiedzi na zapytanie Zinaidy Butienko z Wielkiej Brytanii udało nam się odtworzyć przebieg służby kaprala Mikołaja Sawoniewicza w okresie II wojny światowej. Informacje archiwalne uzupełnione zostały wspomnieniami o ojcu, którymi podzieliły się z nami córki bohatera.

Zapraszamy do zapoznania się z biografią Mikołaja Sawoniewicza:

**MIKOŁAJ SAWONIEWICZ,** urodził się 6 czerwca 1915 roku we wsi Doroszewicze ( w II Rzeczypospolitej – gmina Łasza, powiatu grodzieńskiego, województwa białostockiego) w rodzinie chłopskiej Anastazji (z domu Żukowskiej) i Aleksego Sawoniewiczów.

Wieś Doroszewicze, w której urodził się nasz bohater była miejscowością, w której większość mieszkańców była Białorusinami i wyznawała prawosławie. W prawosławiu ochrzczono także małego Mikołaja, który w życiu dorosłym uważał się jednak za Polaka. Niestety, nie znamy jakiej narodowości byli rodzice Mikołaja (być może była to rodzina mieszana), gdyż tragicznie zginęli, kiedy nasz bohater miał zaledwie 5 lat.

Mikołaja i jego dwóch braci wychowywała ich starsza siostra Maria. Jak wspomina starsza córka Mikołaja Sawoniewicza, we wsi Doroszewicze działała szkoła, do której musiał w dzieciństwie i młodości uczęszczać jej ojciec.

Po ukończeniu nauki nasz bohater pracował na roli, pomagając siostrze Marii w prowadzeniu rodzinnego gospodarstwa. Pod koniec lat 30. minionego stulecia Mikołaja wcielono do Wojska Polskiego w celu odbycia przez niego służby zasadniczej. Trafił do 29. Pułku Artylerii Lekkiej, którego I. dywizjon stacjonował w Suwałkach. Do niego został właśnie przypisany poborowy z Doroszewicz.



*Mikołaj Sawoniewicz, jako kapral w Armii Andersa*

W wojsku Mikołaj Sawoniewicz musiał zarekomendować siebie jako dobry żołnierz, gdyż awansował na stopień bombardiera.

Wybuch II wojny światowej zastał naszego bohatera w wojsku. Walcząc w wojnie obronnej przeciwko Niemcom bombardier Mikołaj Sawoniewicz, po rozbiciu pułku przez Niemców, w odróżnieniu od wielu swoich kolegów nie trafił do niewoli niemieckiej, lecz próbował przedostać się w rodzinne strony, które już zostały okupowane przez Sowietów. Wracający do rodzinnych Doroszewicz młody polski żołnierz został zauważony przez patrol czerwonoarmistów i aresztowany. Jako jeniec, został wywieziony do Rosji i trafił do obozu w Kozielsku. Nie był oficerem, więc udało mu się uniknąć tragicznego losu, jaki spotkał wielu współwięźniów naszego bohatera, osadzonych w tym obozie i rozstrzelanych przez NKWD w ramach Zbrodni Katyńskiej.

Z niewoli sowieckiej wyzwolił naszego bohatera, podobnie jak tysiące więzionych przez Sowietów Polaków, układ Sikorski-Majski, na którego mocy na terenie ZSRR w 1941 roku zaczęło się formowanie Armii Polskiej pod dowództwem generała Władysława Andersa. Mikołaj Sawoniewicz, mający już doświadczenie bojowe, zgłosił się do tej formacji zbrojnej, otrzymując przydział do 6. Pułku Artylerii Lekkiej, z którym przekroczył sowiecko-irańską granicę, aby 1 kwietnia 1942 roku wraz z kolegami przejść pod dowództwo Armii Brytyjskiej, tworząc II Korpus Polski, zwany potocznie Armią Andersa. W Armii Andersa dowództwo przeniosło naszego bohatera do innej jednostki. Mikołaj Sawoniewicz otrzymał przydział do 9. Pułku Artylerii Ciężkiej, w którym dosłużył się do stopnia kaprala.

Z Armią Andersa Mikołaj Sawoniewicz przeszedł cały szlak bojowy. W 1944 roku, podczas działań bojowych we Włoszech, nasz bohater brał udział w walkach w Apeninach Południowych na linii rzek Sangro i Rapido, w bitwie o Monte Cassino, bitwie o Ankonę. Potem walczył także w Apeninach Północnych, gdzie wraz ze swoim oddziałem artylerii toczył boje na linii rzeki Senio i brał udział w bitwie o Bolonię.

Za bohaterstwo i ofiarność, przejawioną podczas działań wojennych w różnych okresach II wojny światowej Mikołaj Sawoniewicz został odznaczony medalami brytyjskimi i polskimi.

Wielka Brytania odznaczyła go: «Gwiazdą za wojnę 1939-45», «Gwiazdą Italii», «Medalem Obrony» i «Medalem Wojny 1939 – 1945».

Od Polski otrzymał Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino i Medal «Za udział w wojnie obronnej 1939».

Po zakończeniu działań bojowych przez II Korpus Polski, nasz bohater został skierowany do Wielkiej Brytanii, gdzie został zdemobilizowany z honorami 14 września 1947 roku. Zwalniając się z wojska Mikołaj Sawoniewicz mógł pozostać w Wielkiej Brytanii, bądź wyemigrować do jakiegoś kraju zachodniego. Postanowił jednak wracać do rodzinnej wsi.

Tuż po powrocie w 1947 roku do Doroszewicz Mikołaj Sawoniewicz ożenił się z Niną (z domu Jańczenią) i, jako że nie miał gdzie mieszkać, zamieszkał w domu rodzinnym żony. Rok po ożenku u młodego małżeństwa urodziła się pierwsza córka – nasza czytelniczka Zinaida. Szczęśliwe życie małżeństwa Sawoniewiczów trwało bardzo krótko. Ktoś musiał donieść, że Mikołaj podczas wojny zamiast w Armii Czerwonej walczył na Zachodzie. Z punktu widzenia władz sowieckich był to wystarczający powód, aby takiego osobnika wraz z rodziną, w której było paromiesięczne dziecko, wysłać na Syberię.

– W nocy do naszego domu podjechał samochód z funkcjonariuszami NKWD – opowiedziała córka bohatera. W ciągu kilku minut Sawoniewiczowie załadowali na ciężarówkę jakieś rzeczy i zostali przywiezieni na stację kolejową, gdzie formował się skład z bydlęcych wagonów, w których zesłańców zawieziono w głąb Syberii.

Rodzina Sawoniewiczów trafiła do miejscowości Czeremchowo w obwodzie irkuckim. Wszyscy mieszkańcy tego miasteczka pracowali przy wydobyciu węgla. W kopalni zatrudnił się też nasz bohater. Rodzina mieszkała w niezwykle skromnych warunkach w baraku wraz z wieloma innymi rodzinami zesłańców. Każde «mieszkanie» wyglądało jako pokoik, którego ścianami były prowizoryczne, zbite z desek przegródki, oddzielające jeden lokal od drugiego.



*Brytyjskie odznaczenia wojenne kaprala Mikołaja Sawoniewicza*

Mimo tak trudnych warunków bytowych żona Mikołaja w roku 1953 urodziła mu drugą córkę – naszą czytelniczkę – Tatianę. Dorastała tym czasem jej starsza siostra Zinaida, aby w roku 1955 pójść do pierwszej klasy miejscowej szkoły.

Mieszkanie w baraku, tęsknota za rodzinną wsią, a także poczucie niesprawiedliwości, polegającej na ukaraniu bez winy bohatera wojennego, sprawiły, że Mikołaj Sawoniewicz w roku 1956 skierował do sądu Białoruskiej SRR prośbę o rehabilitację i pozwolenie wrócić na Grodzieńszczyznę. Prośba żołnierza Armii Andersa została rozpatrzona pozytywnie i został on oczyszczony z zarzutów. W tym samym roku cała rodzina wróciła do Doroszewicz pod Grodnem. Dom żony Mikołaja – Niny – był, niestety, zajęty już przez nieznajomych ludzi, ale, na szczęście, nie był zajęty dom rodzinny po rodzicach Mikołaja. Budynek był jednak w bardzo zaniedbanym stanie, więc rodzina z dwoma dziećmi pomieszkała w nim zaledwie dwa miesiące, po czym przygarnęła ją mieszkająca w Grodnie siostra Niny. Mikołaj Sawoniewicz zatrudnił się w Grodnie w zakładach budowlanych i pracował jako budowniczy, a jego żona została sanitariuszką w Grodzieńskim Szpitalu Wojskowym.

Z czasem rodzinie udało się otrzymać własne mieszkanie i życie potoczyło się w miarę spokojnie i szczęśliwie.

Były żołnierz, który walczył w II wojnie światowej od chwili jej wybuchu i do samego końca, nigdy nie mógł skorzystać ze świadczeń kombatanckich, przyznawanych sowieckim weteranom wojennym. Kiedy poszedł do komisariatu wojskowego w Grodnie po odbiór książeczki wojskowej – otrzymał dokument z wpisem: «W Armii Radzieckiej nie służył», co było, oczywiście, prawdą, ale też upokorzeniem dla żołnierza, który o swojej prawdziwej epopei wojennej nie mógł opowiadać właściwie nikomu, aby nie być posądzonym o «agitację antyradziecką».

A jednak czasy pokoju były dla rodziny Sawoniewiczów czasami błogosławionymi. W roku 1965, kiedy nasz bohater stał się czterdziestolatkiem, w rodzinie pojawiła się trzecia córeczka. Nina i Mikołaj dali jej imię Larysa.

– Kiedy ojciec się zestarzał, to nigdy nie narzekał na życie. Mówił, że nie może gniewać Boga, gdyż mimo trudności losu, dożył sędziwego wieku – wspominała średnia córka Mikołaja Tatiana Klemientionok.

Zmarł bohater wojenny, kapral artylerii w II Korpusie Polskim Armii Brytyjskiej Mikołaj Sawoniewicz 8 maja 1993 roku i został pochowany na grodzieńskim cmentarzu komunalnym. Córki postawiły na jego grobie prawosławny krzyż, gdyż ojciec nigdy nie wyrzekł się wyznania, w którym został ochrzczony, choć sam siebie uważał za Polaka, a miłość do Polski, jej kultury i historii przekazał swoim córkom.

**Cześć Jego Pamięci!**

PS. Mikołaj Sawoniewicz, nigdy nie przypiął swoich brytyjskich ani polskich odznaczeń do marynarki i nie mógł się nimi pochwalić przed znajomymi, gdyż władza radziecka traktowała je jako odznaczenia nadane przez rządy państw wrogich ZSRR. Brytyjskich odznaczeń Mikołaj Sawoniewicz nawet nie zabrał ze sobą do ZSRR. Dopiero w lipcu 2018 roku córki bohatera Zinaida Butienko i Tatiana Klemientionok zostały zaproszone do Mińska, do Ambasady Wielkiej Brytanii, gdzie ambasador brytyjska na Białorusi Fionna Gibb w towarzystwie ambasadora RP na Białorusi Artura Michalskiego uroczyście przekazała im medale ich ojca – śp. kaprala Mikołaja Sawoniewicza.

**Znadniemna.pl na podstawie wspomnień i dokumentów, udostępnionych przez córki bohatera Zinaidę Butienko i Tatianę Klemientionok**


facebook.com

# «Sokół-Grodno» mistrzyniami turnieju polonijnego!

**I Międzynarodowy Polonijny Turniej Piłki Siatkowej Kobiet odbył się w dniach 7 – 10 listopada w Gdyni. Mistrzyniami I edycji prestiżowej imprezy sportowej zostały siatkarki z Grodna, grające w barwach Polskiego Klubu Sportowego «Sokół», działającego przy Związku Polaków na Białorusi!**

Międzynarodowy Polonijny Turniej Piłki Siatkowej Kobiet ma być wydarzeniem cyklicznym. Organizowane przez Akademickie Centrum Sportowe Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni oraz Stowarzyszenie «Wspólnota Polska» zawody mają na celu popularyzację piłki siatkowej w środowisku polonijnym.

Do rozgrywek pierwszej edycji zawodów przystąpiły cztery drużyny: PKS «Sokół-Grodno» (Białoruś), reprezentacja Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni (Polska), a także siatkarskie drużyny kobiece z Litwy i Kazachstanu.

W turnieju, rozegranym systemem grupowym według zasady, że wszystkie drużyny zagrały mecze «każdy z każdym», wynik absolutny – trzy zwycięstwa na trzy możliwe, uzyskała drużyna Polek z Grodna! Gospodynie turnieju, reprezentujące Akademię Marynarki Wojennej w Gdyni, musiały zadowolić się tytułem wicemistrzowskim, a siatkarki z Litwy i Kazachstanu zajęły odpowiednio miejsca III i IV.

Komentując historyczny sukces naszych zawodniczek prezes Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» i wiceprezes ZPB Marek Zaniewski zauważył, że niezwykle popularna w Polsce piłka siatkowa jest dyscypliną, w której siatkarki i siatkarze «Sokoła» regularnie odnoszą sukcesy w skali międzynarodowej, a nawet ogólnoświatowej. – Siatkówka jest jedyną grą zespołową, w której regularnie sięgamy po medale najwyższej wartości na Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych. Sukces osiągnięty przez nasze dziewczyny w Gdyni, potwierdza znany wśród polonijnych sportowców fakt, że wychodząca na boisko siatkarska drużyna «Sokoła», obojętnie – męska, czy damska – w każdym meczu i turnieju jest postrzegana jako faworyt – podkreślił nasz rozmówca, gratulując siatkarkom «Sokoła-Grodno» kolejnego sportowego osiągnięcia.

**Andrzej Pisalnik**

# Eliminacje do olimpiady historycznej

**Pierwszy etap IV edycji dorocznej Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą odbył się 16 listopada w Polskiej Szkole Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie.**

Olimpiada Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą w roku ubiegłym obejmowała dwa kraje – Ukrainę i Białoruś. W tegorocznej edycji wymiar geograficzny wydarzenia znacznie się powiększył.

Do zmagań z polską historią w ramach Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą przystępują bowiem młodzi Polacy mieszkający na Litwie, Łotwie, a także w krajach Europy Zachodniej.

Zadaniem uczniów, którzy przystąpili do I etapu Olimpiady, było napisanie testu, obejmującego wiedzę o historii Polski od chrztu Mieszka do czasów współczesnych.

W «Batorówce» do sprawdzianu z historii przystąpiło sześcioro uczniów. Według ich opinii pytania na które odpowiadali nie były specjalnie trudne.

Obecnie «olimpijczycy» z «Batorówki» z niecierpliwością oczekują na wyniki testu i na informację o tym, kto z nich zakwalifikował się do udziału w II etapie Olimpiady.

Dla uczniów «Batorówki» udział w Olimpiadzie Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą stał się już dobrą tradycją. W ubiegłorocznej edycji Olimpiady uczennica «Batorówki» Ksenia Żywalewska dotarła do finału, w ramach którego uczestniczyła m.in. w spotkaniu w Belwederze z Pierwszą Damą Rzeczypospolitej Polskiej, Panią Prezydentową Agatą Kornhauser-Dudą. Jako finalistka III edycji Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą Ksenia odbyła także niezapomnianą kilkudniową wycieczkę po Polsce od Warszawy, przez Częstochowę i Kraków aż do Rzeszowa.

Celem Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą jest popularyzacja wiedzy o historii Polski wśród młodzieży zamieszkałej i uczącej się poza granicami Polski, rozwijanie zainteresowań historycznych oraz tworzenie warunków do pogłębiania wiedzy i umiejętności uczniów z zakresu historii Polski Wydarzenie ma także sprzyjać kształtowaniu i umacnianiu świadomości historycznej młodzieży i poprzez to – wspierać polską tożsamość za granicą.

Nagrodą główną dla grupy laureatów Olimpiady Historii Polski są indeksy na polskie uniwersytety państwowe. W tegorocznej edycji do wyboru będą co najmniej indeksy Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Opolskiego oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Dodatkowo dla uczestników finałowego etapu przewidziane są nagrody rzeczowe, w tym kilkudniowy pobyt w Polsce.

Olimpiada Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą organizowana jest zgodnie z polskimi aktami prawnymi. W skład Komitetu Głównego Olimpiady wchodzą członkowie Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz przedstawiciele Fundacji Wolność i Demokracja, która odpowiada za organizację Olimpiady. Partnerami wydarzenia są Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Olimpiadę wspierają także placówki Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP i Instytutu Pamięci Narodowej.

**Paweł Kasprzyk, metodyk-konsultant z ramienia ORPEG przy MEN RP w Polskiej Szkole Społecznej im. Króla Stefana Batorego przy ZPB w Grodnie**

# Turniej Niepodległości 2019

**Doroczny Turniej Niepodległości w piłce nożnej halowej odbył się 9 listopada w jednym z ośrodków sportowo-rekreacyjnych niedaleko Lidy.**


Andrzej PISALNIK

*Marek Zaniewski, prezes PKS «Sokół» wręcza nagrodę zwycięskiej drużynie z Lidy*


Andrzej PISALNIK

W zawodach, które zorganizował działający przy Związku Polaków na Białorusi Polski Klub Sportowy «Sokół» wzięły udział dziewięć drużyn – po dwie z Wołkowyska i Iwia, po jednej z Sopoćkiń, Lidy Werenowa, Hermaniszek oraz Woropajewa (z rejonu postawskiego w obwodzie witebskim) – składających się z młodych piłkarzy w wieku do 12 lat.

Mecze decydujące o zdobywcach najcenniejszych trofeów turnieju poprzedziły eliminacje, które rozegrano w dwóch grupach. Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc w obu grupach rozegrały między sobą mecze półfinałowe, które zadecydowały o tym, że do gry o najcenniejsze trofeum turneju przystąpili młodzi piłkarze z Lidy oraz Werenowa.

Werenowscy zawodnicy wywalczyli prawo do zmierzenia się w finale z rówieśnikami z Lidy po zaciętym półfinale, rozegranym z drużyną z Hermaniszek, który w regulaminowym czasie zakończył się z wynikiem remisowym – 1:1. Dopiero seria rzutów karnych zadecydowała o tym, że piłkarze z Werenowa przeszli do głównego meczu turnieju, strzelając o jednego karnego celniej niż rywale (8:7).

W meczu finałowym zawodnicy z Lidy nie dali rywalom z Werenowa żadnej szansy, strzelając po jednym golu przed i po przerwie.

Mecz o III miejsce natomiast rozstrzygnięty został na korzyść drużyny z Hermaniszek, której z wynikiem 1:0 udało się pokonać rówieśników z Woropajewa.

Ostatecznie miejsca na podium zostały rozdzielone w sposób następujący: I miejsce – Lida; II miejsce – Werenowo; III miejsce – Hermaniszki.

Skład sędziowski Turnieju Niepodległości 2019 przyznał też nagrody indywidualne:

Najlepszym bramkarzem turnieju został Artiom Butia z Werenowa. Za najlepszego strzelca, z dorobkiem sześciu strzelonych goli, uznano Aleksego Kłoczko z Werenowa, a najlepszym zawodnikiem ogłoszono Michała Orechowa z Lidy.

Podczas ceremonii zamknięcia turnieju do zgromadzonych na sali blisko stu młodych sportowców przemówiła prezes Oddziału ZPB w Lidzie, i członkini Zarządu Głównego ZPB Irena Biernacka. Polska działaczka gratulowała młodym ludziom pięknej sportowej rywalizacji, która się odbywała w duchu fair play i wyraziła przekonanie, że doroczne zawody piłkarskie, organizowane z okazji Święta Niepodległości Polski, są doskonałą okazją, aby również poprzez fascynację sportem młodzi Polacy z Białorusi poznawali polskie tradycje narodowe.

Oprócz pucharów i medali dla zdobywców miejsc na podium, wszyscy uczestnicy Turnieju Niepodległości 2019 otrzymali z rąk wiceprezesa ZPB Marka Zaniewskiego, będącego prezesem Polskiego Klubu Sportowego «Sokół», piłki w biało-czerwonych kolorach.

Przy organizacji Turnieju Niepodległości 2019, PKS «Sokół» wsparło Stowarzyszenie «Wspólnota Polska».

**Andrzej Pisalnik**

GŁOS
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna
jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»